

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$  cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

T. Biblioteka Jagiellońska  
Ceny prenumeraty

w Lwowie:  
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.00  
z dostawą do domu . . . zł. 5.30  
na prowincji:  
z przesyłką poczt. . . zł. 5.30  
za granicą . . . zł. 8.00  
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## MISJA BLOKU AGRARNEGO.

Znany jest już program rozpoczętych onegdaj w Warszawie obrad Stałego Komitetu Studiów Ekonomicznych Bloku Agrarnego państw Europy środkowo-wschodniej, powstałego, jak wiadomo, z inicjatywy Polski równo dwa lata temu na Międzynarodowej Konferencji Rolniczej w stolicy naszego Państwa.

Chodzi w tym programie zasadniczo o dwa kompleksy zagadnień: z jednej strony idzie o ożywienie i ustalenie form obrotu ziemiopłodami w granicach państw samego Bloku (t. j. Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Bułgarii i Estonii); następnie o rozszerzenie pojemności rynków poza Blokiem się znajdujących — tu zwłaszcza otwierają się korzystne perspektywy wobec możliwości importu do W. Brytanii wskutek uchwały imperjalnej konferencji w Ottawie, pozostawiającej Anglii swobodę wprowadzania płodów rolniczych z kontynentu europejskiego; wreszcie o zaradzenie trudnościom, wynikającym dla państw Bloku z powodu katastrofalnego spadku cen zbóż. Z drugiej strony obrady Komitetu mają przygotować materiał i tezy Bloku w dziedzinie organizacji gospodarczej i naprawy stosunków rolnych w swoich krajach dla komisji, która z początkiem września pod przewodnictwem G. Bonneta rozpocznie obrady nad sanacją ekonomiczną państw Europy środkowo-wschodniej. Materiały i tezy te odegrać mogą również poważną rolę na zapowiadanej światowej konferencji gospodarczej w jesieni. Jest to zadanie doniosłej wagi, jeśli się zważy, że na konferencji lozańskiej wypłynęły różne — z poza Bloku — plany sanowania Europy środkowo-wschodniej, naogół nie oparte na rzeczywistej znajomości stosunków w tych krajach, a nawet — jak n. p. plan Coulondre'a — mimo dążeń kompensacyjnych, stwarzające niewątpliwie przywileje dla zachodnich państw przemysłowych. Jest tedy rzeczą ważną i konieczną, aby w tych kapitalnych sprawach zabrały głos państwa Bloku, przede wszystkim zainteresowane i powołane do wysunięcia planu wspólnie opracowanego.

Pragniemy jednak zwrócić uwagę na inne jeszcze, ogólniejsze i bardziej zasadnicze znaczenie konferencji warszawskiej, jako rozwojowego etapu stworzonego w r. 1930 Bloku Państw Agrarnych. Znaczenie to stałe podkreślaliśmy przy sposobności wszystkich dotychczasowych spotkań i przejawów współpracy Bloku.

Sama idea stworzenia Bloku Agrarnego państw Europy środkowo-wschodniej, urzeczywistniona w Warszawie przed dwoma laty — była nad wyraz szczęśliwa i doniosła.

Doświadczenia powojenne rychło wykazały, że nowa mapa polityczna powersalskiej Europy środkowo-wschodniej stwarza kategorię wręcz imperatyw wypracowania wspólnego planu i systemu gospodarczego na tym odcinku, jeśli nie mają ożyć z powrotem tendencje, zmierzające do restytucji stanu z przed roku 1914, t. zn. do hegemonii ekonomicznie silniejszych imperjalizmów zachodnich, w szczególności

— oczywiście — odbudowujących swoją potęgę Niemiec.

Pogłębiający się zwłaszcza kryzys ogólny dowiódł, że państwa, wchodzące dziś w skład Bloku na własną wyłączną rękę i własnym jedynie wysiłkiem, nie zdołają skutecznie walczyć z piętrzącymi się trudnościami gospodarczymi, że nieodzownym staje się nietylko ścisłe, harmonijne współdziałanie w dziedzinie konkretnych zagadnień, ale wręcz dążenie do stworzenia wielkiego homogenicznego obszaru gospodarczego, posiadającego naogół rzeczowe warunki dla wzajemnie uzupełniającej się autarkii i zdolnego nietylko bronić się przeciw odżywanym tendencjom wyzysku i eksploatacji, ale stwarzać własne oblicze, własny program, własną czynną i ofensywną rolę w życiu gospodarczym Europy powojennej, jako jej aktywny współczynnik i podmiot, z którym wielkie

potęgi gospodarcze zachodnie liczyć się muszą i bez którego o losach tej części kontynentu niczego postanowić i działać nie mogą.

Pamiętajmy, że wszelkie pomysły „Panieuropy“, w szczególności zaś osławionego „Anschluss'u“ i „Mittel-europy“ czy wreszcie inne koncepcje „ratowania“ Europy środkowo-wschodniej, jakie wychodziły z centr potęg gospodarczych a osłaniały sobą rzeczywistą dążność do status quo liberalnie imperjalistycznego ustroju gospodarczego, w konsekwencji zaś i politycznego — mogły powstawać i liczyć nawet na szanse realizacji właśnie i przedewszystkiem dzięki płynności, niezorganizowaniu i „indywidualizmowi“ gospodarczego oblicza tej części kontynentu europejskiego.

Blok Rolny stworzony w Warszawie poza olbrzymią skalą swoich możliwości realizacyjnych w dziedzinie

codziennych, konkretnych zagadnień — jest właśnie płynącym jakby z instynktu samozachowawczego przeciwdziałaniem zarysowanemu wyżej niebezpieczeństwu, jest jednak zarazem coraz bardziej już świadomym stwarzaniem nowego, nie wahamy się użyć tego określenia, historycznego faktu w organizacji Europy powojennej, faktu, który nietylko skutecznie przyczynia się do skrzepnięcia politycznego stanu rzeczy, ustalonego przez traktaty pokojowe, ale i do torowania drogi nowemu ustrojowi gospodarczemu.

Życie coraz widoczniej wykazuje i wykazywać będzie misję i naturalną żywotność Bloku.

W jego ramach państwa odrodzone politycznie mają możliwość wykonania drugiego dziejowego zadania: wywalczenia dla siebie pełnej niepodległości gospodarczej.

St. M.

## Otwarcie konferencji państw rolniczych w Warszawie.

Warszawa, 24-go sierpnia. (PAT). W gmachu ministerstwa rolnictwa i reform rolnych rozpoczęły się w dniu dzisiejszym obrady Stałego Komitetu

### Przemówienie wicepremiera Zawadzkiego.

Mam honor powitać Was w imieniu rządu polskiego, który przywiązuje największe znaczenie do prac rozpoczynanych przez Was dzisiaj.

Mamy przed sobą dwie drogi prowadzące do zwalczania kryzysu gospodarczego: drogę zarządzeń stosowanych w ograniczonych ramach gospodarstwa narodowego poszczególnych państw i drogę porozumień międzynarodowych. Państwa, które pierwsze ucierpiały z powodu kryzysu światowego, zwróciły się przedewszystkiem w tym pierwszym kierunku, gdzie środki działania są ważniejsze i rezultaty wydają się być szybciej osiągalne i łatwiejsze do przewidzenia. Stanowiąc prowizoryczne lub trwałe lekarstwo przeciwko temu lub innemu stwierdzonemu złu, środki te jednak pogłębiały często inną złą stronę, pogłębiając tem samem sam kryzys.

Powszechna wzajemna zależność zjawisk gospodarczych nie zaznaczyła się nigdy z taką intensywnością, jak w ostatnich latach a szczególnie w ostatnich kwartałach. Pomimo wielkich różnic w strukturze gospodarczej, w stopniu bogactwa, w charakterze produkcji różnych krajów, pomimo różnorodności objawów kryzysu oraz momentów, w których objawy te pojawiały się w poszczególnych krajach, pomimo różnorodności środków używanych w celu zwalczania ich, stwierdzamy niestety uniwersalność zasadniczego zjawiska samego przesilenia oraz jego stopień, lecz i stałe pogłę-

Studiów ekonomicznych państw Europy środkowej i wschodniej. Obrady zajął dłuższem przemówieniem wicepremier prof. Zawadzki.

biane się w całym świecie tak wśród narodów bogatych jak wśród biednych, tak w państwach rolniczych, jak krajach przemysłowych.

Prowadzi nas to z konieczności do wniosku, że tylko druga metoda, metoda porozumień międzynarodowych, oraz zgodnej i harmonijnej akcji wielu państw może odbudować wstrząśnięte podstawy normalnego stanu gospodarstwa i pozwolić światu całemu cieszyć się pomyślnością. Idea współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej nie jest nowa. Widzieliśmy koncepcje wspaniałe, wielkie plany organizacyjne, obejmujące cały kontynent a nawet przekraczające jego granice. Otóż aczkolwiek idea współpracy międzynarodowej jest jasna jak słońce, urzeczywistnienie tej idei przedstawia wielkie trudności.

Różnorodność struktur i interesów odnośnych krajów stwarza trudności, których ani genialna idea ani szczęśliwy przypadek nie może przewyciężyć. Urzeczywistnienie to wymaga długiej i cierplivej pracy przygotowawczej.

### Przebieg posiedzenia.

Na plenarnem posiedzeniu otwierającym obrady, oprócz wicepremiera prof. Zawadzkiego obecny był minister spraw zagranicznych August Zaleski.

Wicepremier Zawadzki zakończył swe przemówienie, powołując na przewodniczącego obrad dra Adama Rose-

W kompleksie wielkich zagadnień gospodarstwa światowego jest jedno, co do którego doniosłości zdaje się osiągnięto już jednomyślność, to zagadnienie właściwe, które stanowi przedmiot obrad komitetu studiów. Jest to zagadnienie państw rolniczych a jednocześnie państw dłużników Europy środkowej i wschodniej. Ciężka sytuacja gospodarstwa tych państw zamyka ich rynki dla produktów przemysłowych Europy zachodniej i przyczynia się w znacznym stopniu do pogłębienia niepewności, które dezorganizuje stosunki kredytów w całej Europie. Powrót do stanu rzeczy, przy którym mogłaby się podnieść wartość bogactw narodowych, byłby więc wielkim krokiem na drodze do odrodzenia podstaw normalnej gospodarki w Europie i całym świecie. Sukces pracy komitetu do spraw rekonstrukcji gospodarczej państw rolniczych będzie zależał w przeważnej części od prac przygotowawczych, które właśnie przypadają w udziale konferencji. Podkreśla to specjalne znaczenie naszego zebrania, którego prace mogą wywrzeć istotny wpływ na rozwój wypadków. W pracy tej życzę panom jak najszybszego powodzenia, w które z całą pewnością wierzę. Otwieram posiedzenie Stałego Komitetu Studiów ekonomicznych państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej.

go, który udzielił głosu p. Robeliiowi posłowi Bułgarii w Warszawie, który w charakterze dziekana delegacji państw obcych, reprezentowanych na konferencji, wygłosił przemówienie powitalne.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej).

Następnie zabrał głos wiceminister rolnictwa i reform rolnych Karwacki, witając zjazd w imieniu nieobecnych ministrów rolnictwa i reform rolnych, poczem przewodniczący dr. Rose przedstawił zebranym projekt porządku dziennego obrad, przewidujący w czasie czterodniowych narad konferencji opracowanie takich zagadnień, jak kwestja stanowiska państw rolniczych w Europie środkowej, wschodniej na sesji komitetu dla spraw Europy środkowej i wschodniej mającej się odbyć 5 września w Stresie, poza tem porządek dzienny przewiduje omówienie zagadnienia stanowiska państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej wobec projektowanej światowej konferencji monetarnej i ekonomicznej w związku z projektem rezolucji punktu 5 konferencji w Lozannie, sprawę konferencji przedstawicieli rządu państw rolniczych Europy środkowo - wschodniej w roku 1932 i wreszcie sprawy bieżące.

Po przyjęciu przez zebranych porządku dziennego obrad, ukonstytuowały się trzy podkomisje: do spraw handlowych, finansowych oraz administracyjnych. Ponadto ukonstytuowała się komisja redakcyjna, której przewodniczyć będzie dyr. Rose. Po ukonstytuowaniu się komisji plenarne posiedzenie zostało zamknięte i po krótkiej przerwie rozpoczęły się obrady komisyjne.

## Konferencja w Stresie.

Paryż. 24 sierpnia. (PAT). Prace komisji dla odbudowy gospodarczej Europy centralnej i wschodniej w Stresie będą trwały prawdopodobnie dwa do trzech tygodni. Wezmą w nich udział następujące państwa: Polska, Rumunia, Węgry, Grecja, Czechosłowacja, Niemcy, Austria, Bułgaria, Jugosławia, Holandia, Belgja, Francja, Szwajcaria, Włochy, oraz Wielka Brytania.

Paryż. 24 sierpnia. (PAT). Komunikat Havasa o konferencji w Stresie mówi m. in., że konferencja będzie musiała uchronić Europę wschodnią i środkową od grożącej jej ruiny, oraz od skutków polityczno - społecznych, jakie mogłyby nastąpić. Ponieważ kryzys gospodarczy dotknął szczególnie kraje naddunajskie, przestudjowanie w Stresie środków, mogących zaradzić złu, będzie stanowić z ogólnego punktu widzenia konieczny wstęp do drugiego etapu konferencji lozańskiej, t. j. do przyszłej światowej konferencji gospodarczej, której prace będą w ten sposób bardziej ułatwione. Z drugiej strony jest zupełnie jasne, że nic nie będzie można uczynić definitywnego dla odbudowy Europy, o ile reszta świata nie wstąpi na drogę podjęcia normalnej wymiany handlowej.

## Dalsza interwencja w sprawie zmiany godzin w handlu.

Delegacja, w skład której weszli przedstawiciele rady naczelnej Związku Rzemiosła Polskiego, Związku Rzemieślników Chrześcijan im. Kilińskiego, Związku Cechów Rzeźniczo-Wędliniarskich, oraz Związku Cechów Fryzjerskich, przedłożyła w dniu 22 bm. w ministerstwie spraw wewnętrznych, oraz ministerstwie przemysłu i handlu jednobrzmiące memorjały w sprawie projektowanej nowelizacji dekretu Prezydenta o godzinach handlu. W memorjałach wymienione organizacje wypowiadają się za utrzymaniem dotychczasowych przepisów o godzinach handlu i nieudzielaniem żadnym kategoriom sklepów i zakładów zezwoleń na otwieranie ich w niedziele i święta.

W ministerstwie przemysłu i handlu przyjął delegację wicemin. Doleżał, w ministerstwie spraw wewnętrznych dyr. Weissbrod.

# Mobilizacja szturmowców hitlerowskich.

Berlin. 24 sierpnia (PAT.) „Berlin am Morgen“ donosi, że kierownictwo partji narodowo - socjalistycznej zarządziło mobilizację wszystkich szturmowców. Urlopowani członkowie oddziałów szturmowych wezwani zostali do powrotu. Poszczególne oddziały są od wczoraj w pogotowiu alarmowym.

Berlin. 24 sierpnia (PAT.) Prezydium frakcji narodowo - socjalistycznej

w sejmie pruskim zapowiedziało podjęcie na terenie parlamentu energicznej akcji w celu uchylenia wyroku sądu bytomskiego.

Berlin. 24 sierpnia (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego we Wrocławiu dochodziło kilkakrotnie do burzliwych demonstracji ulicznych. Oddziały narodowych socjalistów demonstrowały w pochodzie przeciwko wyrokowi są-

du bytomskiego. Przed domem towarowym Titza wybuchła bomba. Policja aresztowała wiele osób.

Berlin. 24 sierpnia (PAT.) Oredzie rządu Rzeszy i rządu pruskiego w sprawie wyroków śmierci w procesie bytomskim ogłoszone będzie we wszystkich dziennikach niemieckich pod rygorem zawieszenia tych pism.

## Powstańcy brazylijscy walczą zwycięsko z wojskami rządowymi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 sierpnia. (G). Z Nowego Jorku donoszą: Po rozbiciu armji gen. Liny, powstańcy brazylijscy maszerują na Rio de Janeiro, zajmując po drodze miasto Bamburcada. W stolicy panują gorączkowe przygotowania do obrony. W ciągu dnia wczorajszego rzucono kilkadziesiąt bomb na gmach ministerstwa spraw wojskowych. Prezydent Varga ściga z okolicy wszystkie garnizony. Przeciwnik powstańcom wyprowadzono na ulice czołgi i samochody pancerne. Są setki zabitych i rannych. Koło Couha rozegrała się wczoraj wielka bitwa

między wojskami rządowymi a siłami powstańcami stanów Sao Paulo i Rio Grande do Sul. Jest to największa bitwa w dziejach republik południowoamerykańskich. Użyto w niej wielkiej ilości sprzętu wojennego, jak tanków i samolotów. Front rozciągał się na szerokości 8 km. Wojskami powstańcami dowodził generał niemiecki Berthold Klinger. Armja rządowa kilkakrotnie przechodziła do ataku na bagnetach. Po kilkugodzinnych bojach powstańcy odparli wszystkie szturmy armji rządowej.

## Cholera w Charbinie.

Paryż. 24 sierpnia (PAT) Ze względu na epidemję cholery, panującą w okolicy Charbinu, zarząd południowochińskiej kolejki żelaznej wydał rozkaz szczepienia przymusowego pasażerów na stacji Mandżuli, gdzie podlegać mają

ponadto wszyscy przejeżdżający pięciodniowej kwarantannie. Osoby już szczepione będą musiały pozostać w Mandżurji przez okres od 8 godzin do 3 dni.

## Jeden z 12 układów ottawskich.

Londyn. 24 sierpnia (PAT.) Ogłoszono dotychczas jeden tylko układ z 12-tych zawartych w Ottawie, a mianowicie układ brytyjsko - indyjski. Ogłoszenie tego układu nastąpiło dlatego, że nie może on spowodować wzrostu przywozu do Anglii przed terminem wprowadzenia układu tego w życie. Indie przyznały Anglii następujące cła preferencyjne: od samochodów 75 proc., od różnych wyrobów gotowych i produktów żywnościowych 10 proc., od tkanin bawełnianych i jedwabnych 10 proc. Anglja natomiast wpuszczać będzie bez cła te towary indyjskie, które obciążone są cłem jednostajnym 10 proc. ad valorem. Poza tem z celi preferencyjnych korzystac będą indyjskie tkaniny bawełniane, dy-

wany, herbata, surowce oleiste i wiele artykułów spożywczych. Rząd angielski obiecał ponadto współdziałać w tym kierunku w Lancashire, aby przemysł tamtejszy zużywał więcej bawełny indyjskiej.

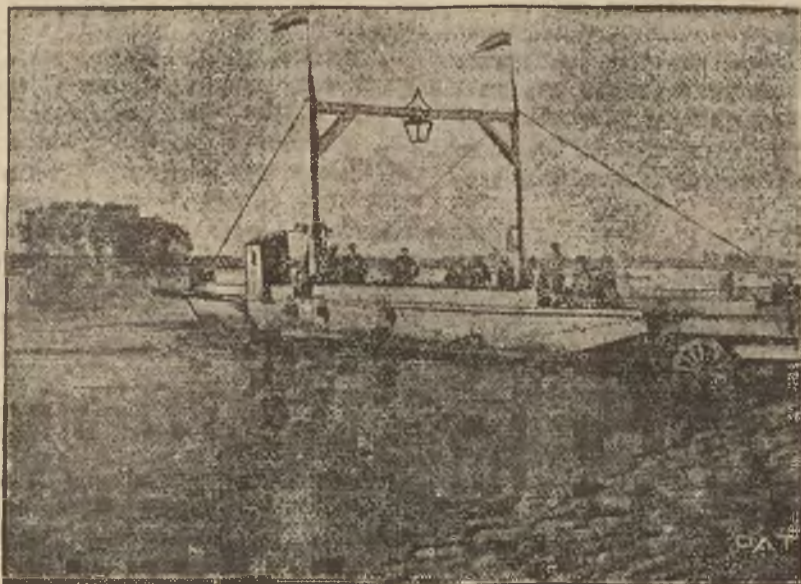
## WELNA AUSTRALIJSKA W GDYNI.

Sedney. 23 sierpnia (PAT.) Statkiem Chemnitz wysłano 156 bel wełny australijskiej wprost do Gdyni. Jest to pierwsza bezpośrednia większa ekspedycja wełny australijskiej do Polski.

**Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem!**

Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

## Przez Wisłę.



Dwa sąsiadujące ze sobą miasta — Chelmo i Swiecie — utrzymują łączność od brzozi wiślanego proma.

## Bilans Banku Polskiego.

Warszawa. 23 sierpnia. (PAT). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia wykazuje zapas złota 476 milionów 125 tysięcy złotych tj. o 510.000 więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądże i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zwiększyły się o 1.176.000 zł. do sumy 46.401.000 zł. Również nie zaliczone do pokrycia wzrosły o 3.277.000 do sumy 4.912.000. Portfel wekslowy spadł o 10.907.000 i wynosi 648.187.000 złotych. Stan pożyczek zastawnych zmniejszył się 1.025.000 do sumy zł. 120.648.000. Inne aktywa wynoszą kwotę 138.800.000 tj. o 3.993.000 więcej niż w poprzedniej dekadzie. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 29.323.000 do sumy 192.627.000. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 34.152.000 do 1.034.172.000. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38.81 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 42.59 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tyłu obiegu biletów bankowych 46.04 proc. Stopa dyskontowa Banku 7 i pół procent, lombardowa 8 i pół proc.

## Wybitny publicysta angielski w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 sierpnia. (G). W dniu 23 bm. przybył z Estonii do Warszawy publicysta angielski Machray, autor dzieła „Poland 1914—1932“, celem poczynienia uzupełnień do nowego wydania swej książki o Polsce. Pierwsze wydanie książki spotkało się z przychylną krytyką prasy angielskiej, zagranicznej i polskiej. Jest to głębokie i obiektywne studjum o Polsce w dobie obecnej, dające pełny obraz naszego życia politycznego i społecznego.

W dniu dzisiejszym p. min. spraw zagranicznych Zaleski przyjął p. Machraya na audjencji.

## ZNIZKA STOPY DYSKONTOWEJ W AUSTRJI.

Wiedeń. 24 sierpnia. (PAT). Bank Austriacki obniżył z dniem dzisiejszym stopę dyskontowa z 7 proc. na 6 proc.

## Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa. 24 sierpnia. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. — Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 25 b. m.: Małopolska Wschodnia, Podole, Wołyń, Polesie: Zachmurzenie zmienne, z przelotnymi jeszcze gdzieś deszczami. Chłodniej. Umiarkowane wiatry północne i północno - zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 24 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 733.61, temperatura 17.0, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 734.75, temperatura 21.5, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 737.56, temperatura 15.3.

**POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.**

# Dlaczego wycofano z turnieju lotników włoskich? Polacy i Niemcy walczą o pierwszeństwo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 sierpnia. (G.) W sferach lotniczych wywołało olbrzymią sensację wycofanie przez włoskiego ministra lotnictwa, gen. Balbo, ochotników włoskich z międzynarodowego konkursu samolotów turystycznych.

Zawiadomienie o rozkazie gen. Balbo miało przebieg dramatyczny. Szef eskadry włoskiej Colombo został w Lyonie wezwany do telefonu, gdzie otrzymał rozkaz wycofania eskadry z zawodów. Colombo rozkaz ten ze łzami w oczach zakomunikował kierownictwu lotu i kolegom.

Motywy wycofania zawodników włoskich była serja katastrof.

które dotknęły zawodników włoskich w obecnych zawodach, że przypomniły katastrofę Sustera, z której lotnik ocalał się przy pomocy spadochronu, natomiast jego towarzysz zginął, oraz katastrofę De Angelego, przyczem w obu wypadkach w samolotach oderwało się skrzydło. Samoloty włoskie pochodzą z fabryki Bredi. Okazały się one doskonałe w próbach technicznych, natomiast fatalnie zawiodły w czasie raidu. Przyczyna tego leży najprawdopodobniej w wadliwej konstrukcji mianowicie w błędnym stosunku siły silnika do konstrukcji skrzydeł i kadłuba. Samoloty te osiągają do 250 km. na godzinę.

Wskutek potężnej siły silnika, najmniejszy opór steru poziomego stwarza silne wibracje w konstrukcji, a w następstwie rozmontowywanie aparatu.

Włosi przygotowywali się do obecnego raidu bardzo starannie i włożyli miliony lirów na stworzenie odpowiedniego typu aparatu. Z 12 aparatów, które zbudowano dla celu obecnego raidu, 4 rozbiły się w czasie prób, pozostałych zaś 8 wyjechało do Berlina, na challenge, by w znacznym stopniu podzielić los swych poprzedników.

Wobec wycofania się Włochów, którzy dysponowali najszybszymi aparatami, obecnie

wysunęli się na czoło w etapach Niemcy.

Niemcy, dwukrotni zwycięscy challenge'u w latach poprzednich, zbudowali na zawody specjalne aparaty Messerschmidta, które miały te same wady, co aparaty włoskie, jednakże wycofano je przed zawodami. Na aparacie Messerschmidta miał lecieć słynny lotnik niemiecki Morsig, zwycięzca w challenge'u w 1930 r., jednakże wycofał się na inny aparat, typu „Kleimens Heinkel”.

Zawodnicy polscy dzielnie trzymają się na czołowych miejscach.

Dotychczas punktacja przedstawia się następująco:

- 1) Żwirko (Polska) 245 punktów,
- 2) Karpiński (Polska) 238 punktów,
- 3) Poss (Niemcy) 234 punkty,
- 4) Fretz, 231 punktów,
- 5) Hirsch 230 punktów,
- 6) Morsig 224 punkty,
- 7) Kumo 224 punkty,
- 8) Bajan (Polska) 223 punkty.

Z Polaków dalsze miejsca zajmują: Gedgowd 16-te miejsce, 198 punktów, Orliński 21-sze miejsce 171 punktów.

Pierwszy Francuz znajduje się na 14-tym miejscu.

Orliński miał we Francji defekt. Wskutek uszkodzenia korby od zbiornika gazowego był zmuszony lądować na polu koło Villeneuve. Ponieważ aparat był nieuszkodzony pilot kazał przetransportować go na samochodzie ciężarowym do Cannes oddalonego o 14 kilometrów, poczem po dokonaniu nieznacznych poprawek, wystartował ponownie z Villeneuve, przelatując owa przestrzeń 14 klm. jaka dzieliła go od Cannes, aby w ten sposób uniknąć dyskwalifikacji.

Paryż. 24 sierpnia. (PAT.) Opisuja-

wypadki jakie się wydarzyły wczoraj niektórym włoskim uczestnikom Międzynarodowego lotu okrężnego, dzienniki francuskie donoszą między innymi, że od Littorio, Niemcy zaczęli się wysuwać na czoło lotu. Jednym z pierwszych, którzy przybyli do Lyonu był szef drużyny włoskiej Colombo. Natychmiast po przybyciu wezwano go do telefonu, skąd niebawem powrócił i ze łzami oznajmił, iż na rozkaz ministra lotnictwa Balbo, drużyna włoska ma wycofać się z zawodów.

Paryż. 24 sierpnia. (PAT.) Według oficjalnej listy uczestników europejskiego lotu okrężnego, którzy przybyli do Cannes, Bajan przyleciał jako 7-my o godzinie 12.40, odleciał o 15.45. Jako 11-ty przybył Żwirko o godzinie 12.30, odleciał o godzinie 14.33. Jako 13-ty przybył Karpiński o godzinie 12.45, odleciał o godzinie 13.42. Jako 18-ty przybył Gedgowd o godzinie 13.08, odleciał o godzinie 13.20. Jako 24-ty przybył Orliński o godzinie 15.01, startując o godzinie 16.33.

## ZAKŁADY WYCHOWAWCZO - NAUKOWE IM. ZOFJI STRZAŁKOWSKIEJ

WE LWOWIE, UL. ZIELONA L. 22. TELEFON 98.  
przyjmują wpisy dodatkowe codziennie od 8-13 do gimnazjum humanistycznego, seminarjum nauczycielskiego, 6-cio klasowej szkoły powszechnej koedukacyjnej. — Opłaty czesnego w gimnazjum od 30-60 zł. Uczennice niezamożne mogą korzystać z funduszu stypendyjnego. 2284

## Wielki spadek rubla złotego.

### Silna wyżka akcji Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 sierpnia. (G.) Dzisiejsze zebranie giełdowe było widowiskiem gwałtownego spadku rubla złotego, który ofiarowano po 4'65, poza giełdą zaś po 4'63 zł., lecz transakcje nie dochodziły do skutku z powodu braku odbiorców. Publiczność, która przed

niedawnym czasem uciekała od dolara do rubla złotego, obecnie wyzbywa się rubli z wielkimi stratami. Równocześnie zaznaczyła się silna wyżka akcji Banku Polskiego, w których dokonano większych transakcji po kursie 75'50 do 77'00 zł.

## Gwałtowna burza gradowa nad powiatem drohobyckim.

Borysław. 24 sierpnia. (PAT.) Dzisiejszej nocy szalała nad powiatem drohobyckim niebywałej gwałtowności burza, połączona z silnymi opadami gradowymi.

Grad wielkości orzecha laskowego pokrył pola warstwą grubą na kilka centymetrów.

która mimo słońca utrzymała się przez cały dzień, zwłaszcza w miejscach zacienionych. Szczególnie dotknięta została gradobiciem wieś Zalokieć, gdzie

wszystkie drzewa огоłoczone zostały z liści.

W wielu domach grad powybił szyby w oknach. Warzywa w ogrodach i na polach ucierpiały znacznie. W Homniskach piorun uderzył w dom osadnika Franciszka Koszarskiego, powodując pożar, którego pastwa padł dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie, wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Stanisławów. 24 sierpnia. (PAT.) W czasie burzy, jaka przeszła wczoraj nad niektórymi powiatami województwa stanisławowskiego, przewrócone zostało drzewo na drodze między Kręchowcami i Łyścem, powodując przerwanie przewodów telegraficznych i telefonicznych. Chwilowa przerwa w komunikacji została wkrótce usunięta.

W Bednarowie pow. stanisławowskiego został zabity przez piorun podczas pasania bydła na polu Jakób Bereziński.

### BURZA NAD LUBLINEM.

Lublin. 24 sierpnia. (PAT.) Wczoraj wieczorem przeszła nad Lublinem niezwykle gwałtowna burza, połączona z piorunami. Wskutek ulewy zalanych zostało kilkanaście niżej położonych mieszkań w dzielnicy robotniczej.

### SAMOBÓJSTWO FORDANSERKI.

Warszawa. 24 sierpnia. (G.) Dziś o godz. 5 rano mieszkańcy ul. Węgierskiej w Warszawie posłyszeli łoskot spadającego ciała. Z okna rzuciła się na bruk 24-letnia Jadwiga Figurówna, fordanserka z restauracji „Wróbel”. Wskutek upadku złamała ona kość czołową. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala. Jest to już trzeci w krótkim czasie, w Warszawie wypadek zamachu samobójczego tancerki.

### ŚMIERĆ Z RAK UCZENICY.

Zamość. 24 sierpnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym na strzelnicy przysposobienia wojskowego w czasie strzelania ćwiczebnego, uczennica miejscowego gimnazjum, Kwiatkowska, strzelając

z flobertu, trafiła w głowę przebiegającego przez strzelnicę ucznia 5 klasy miejscowego gimnazjum Szepsa, zabijając go na miejscu.

### CLEARING-HOUSE DLA ZBRODNIARZY ŚWIATOWYCH

Waszyngton. 24 sierpnia. (PAT.) Staniem ministerstwa sprawiedliwości tworzy się tu międzynarodowy t. zw. clearing-house dla identyfikacji zbrodniarzy całego świata. Archiwa tego instytutu posiadać będą bogate zbiory nie tylko odcisków palców setek tysięcy przestępców, ale także wszystkie dane, dotyczące jego curriculum vitae. Rząd amerykański porozumiał się już z rządami przeszło 20 państw, z którymi zawarł umowy, dotyczące wymian odpowiednich dokumentów.

## Lotnictwo.

### DWA LOTY PRZEZ ATLANTYK.

Nowy Jork. 24 sierpnia. (PAT.) Dziś rozpoczęło tu dwa loty ponad Atlantyk. W jednym bierze udział rodzina Hitchinsinów, która odleciała z Nowego Jorku do St. John w stanie Nowy Brunświk z zamiarem dokonania lotu ponad Atlantyk do Anglii. Drugi lot rozpoczęli lotnicy Lee i Bochkon. Wyruszyli oni o godz. 10'15 wedle czasu nowojorskiego z Barre Vermont do Harbour Grace w Nowej Ziemi. Celem ich lotu jest Oslo. Rodzina Hutchinsonów składa się z ojca, matki i dwóch córek. Wraz z nim leci pilot, mechanik, radiotelegrafista i fotograf. W wyprawie tej bierze więc udział 8 osób.

St. John. (Nowa Ziemia). 24 sierpnia. (PAT.) Lotnicy Lee i Bochkon wylądowali w Harbour Grace dziś rano o godz. 7'25.

### KATASTROFA NORWEGA.

St. John. 24 sierpnia. (PAT.) Samolot lotnika norweskiego Solberga uległ katastrofie, spadając do morza wczoraj wieczorem o godz. 21'30 w zatoce Placentia Bay w pobliżu wybrzeży Nowej Funlandji. Lotnicy wyszli z wypadku bez szwanku, samolot natomiast doznał poważnych uszkodzeń.

### 18-LETNI POLAK CHCE LECIEĆ DOKOŁA ŚWIATA.

Nowy Jork. 24 sierpnia. (PAT.) Prasa donosi, że 18-letni Polak Edmund Serafin, którego rodzina mieszka w Jersey City, planuje lot naokoło świata na samolocie własnej budowy. Celem tego lotu ma być wykazanie możliwości praktycznych jednopłatowca o lekkiej konstrukcji. Lotu swego ma Serafin dokonać w kierunku zachodnim, przez Japonię, Chiny, Indie, Włochy, Polskę i Anglię do Nowego Jorku.



## W pierwszą rocznicę śmierci Tadeusza Hołównki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 sierpnia. (G.) Z inicjatywy komitetu uczczenia pamięci śp. Tadeusza Hołównki odbędzie się w dniu 29 bm. jako w pierwszą rocznicę śmierci nieożalonego polityka i publicyisty, prezesa BBWR., na cmentarzu ewangelicko-reformowanym, o godz. 12 w południe, poświęcenie nagrobka. Przemówienie wygłosi minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz.

## Kongres drzewny w Wiedniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 sierpnia. (G.) We Wiedniu odbędzie się 8. września drugi międzynarodowy kongres drzewny, celem ustalenia poglądów przedstawicieli przemysłu drzewnego sześciu państw a to: Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii, Łotwy, Polski i Rumunii na sprawę przyszłego porozumienia w zakresie unormowania wywozu drewna. Przedmiotem obrad będzie projekt porozumienia, opracowany przez przedstawicieli Czechosłowacji. Delegacja polska będzie się składała z przedstawicieli lasów państwowych i prywatnych, pod przewodnictwem Krystyna hr. Ostrowskiego, prezesa Rady naczelnej Związków drzewnych.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

# Lotnicy włoscy wycofują się z raidu na polecenie ministra lotnictwa.

## Przyczyną tego wypadku, jakim ulegają samoloty włoskie.

Warszawa, 24 sierpnia. (PAT.) Uczestnicy międzynarodowego raidu samolotów turystycz. przybyli wczoraj do Cannes. Pierwszy przybył o godzinie 11'10 przed południem Niemiec Seideman przed swym rodakiem Massenbachem i Włochem Colombo. Jako 11 z kolei nadleciał o godzinie 12'30 porucznik Żwirko, jako 13 Karpifski.

W Cannes wycofali się z raidu włoscy piloci de Angeli, którego aparat uległ uszkodzeniu (oberwało się skrzydło), oraz Lombardi Vlazzo i Stoppani.

Do Lyonu przybył pierwszy o godzinie 12'58 Niemiec Seideman, drugi o godzinie 13'40 Massenbach, trzeci o godzinie 13'41 Colombo. Jako 13 z kolei o godzinie 16 lądował Gedgowd.

Włoch Colombo w Lyonie wycofał się z raidu.

Berlin, 24 8. (PAT.) Wczoraj w południe w pobliżu miejscowości Elbenga na wybrzeżu północno - zachodnich Włoch spadł samolot włoski, którym jechał lotnik Suster oraz towarzyszący mu dziennikarz sportowy czasopisma „Litoriale“. Suster jest ranny, dziennikarz poniósł śmierć. Suster uczestniczył już w pierwszym raidzie europejskim w roku 1929 i należał do czołowych pilotów. W roku 1931 brał udział w drugim raidzie włoskim, z którego musiał się wycofać wskutek wypadku jakiego uległ.

Rzym, 24 sierpnia. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że włoski minister lotnictwa polecił lotnikom włoskim, biorącym udział w europejskim raidzie okrężnym samolotów, wycofać się z zawodów. Decyzja ta została powzięta

wskutek wypadków, jakim ulegają samoloty włoskie.

Jak wiadomo aparat lotnika Sustera spadł w Elbenga w okolicy Genui z powodu oberwania się skrzydła. Pilot zdołał się uratować przy pomocy spadochronu, towarzysz jego poniósł śmierć.

Wczoraj taki sam wypadek wydarzył się lotnikowi włoskiemu de Angeli, który jednak zdołał jeszcze szczęśliwie wylądować.

Istnieje podejrzenie, że wypadki te spowodowane zostały konstrukcyjną wadą samolotów. Włoski minister lotnictwa polecił generałowi Tacchini komendantowi strefy lotniczej w Mediolanie bezzwłocznie przeprowadzić śledztwo. Typ samolotów włoskich, biorących udział w raidzie został niedawno zakwalifikowany.

## Katastrofa dwóch samolotów w czasie pogrzebu lotnika.

Z Poznania donoszą, że wczoraj przed południem w czasie pogrzebu por. Pietraszkiewicza, który przed paru dniami zginął w katastrofie samolotowej, zdarzył się tragiczny wypadek. W chwili gdy kondukt pogrzebowy zbliżał się do bram cmentarnych, nad konduktem wykonywał oddział samolotów wojskowych pożegnalne ewolucje.

W pewnym momencie tych ewolucyj zderzyły się w powietrzu dwa samoloty, które w chwili katastrofy znajdowały się na wysokości 200 m. Natychmiast po zderzeniu obie maszyny upadły na ziemię w odległości kilkudziesięciu metrów od konduktu pogrzebowego. Pilot jednego z samolotów kapr. Bidasz poniósł śmierć na miejscu. Nadchodzący z pomocą ludzie znaleźli już tylko zwęglone zwłoki. Pilot drugiego samolotu, Nowak, doznał ciężkich obrażeń.

Wypadek ten wywarł w Poznaniu przynębiające wrażenie.

# Stanowczy komunikat urzędowy w sprawie wyroku bytomskiego.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT.) Ogłoszony został następujący urzędowy komunikat:

Wobec aktów gwałtu w walce wewnętrznie politycznej, narażających w najwyższym stopniu na szwank autorytet państwa, prezydent Rzeszy na wniosek rządu wprowadził najostrejsze kary przeciwko terrorowi politycznemu. Z chwilą wejścia w życie, powyższy dekret musi być w równej mierze stosowany wobec wszystkich, którzy naruszają prawa i przepisy u-

staw bez względu na osoby, lub partie. Rząd Rzeszy w razie konieczności zastosuje wszelkie środki siły, jakimi państwo rozporządza celem zapewnienia przestrzegania praw niezależnie od względów partyjnych i nie ścierp, aby jakiegokolwiek stronnictwo wystąpiło przeciwko wydanym przez rząd zarządzeniom. Również rząd pruski nie ulegnie naciskowi politycznemu przy badaniu, czy może skorzystać z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do bytomskich wyroków śmierci.

Namętne ataki, podnoszone w opinii publicznej przeciw temu wyrokowi, powinny zwrócić się przeciwko sprawcom krwawego wydarzenia, nie zaś przeciwko rządowi, który w interesie ogółu zmuszony był zastosować tak ostre zarządzenia. Rząd Rzeszy potrafi odeprzeć każdą próbę naruszenia zasad państwa praworządnego przez podjudzanie namętności politycznych do nowych wystąpień.

=□=

# Francusko-sowieckie rokowania o nieagresję weszły w nowe stadium.

Warszawa, 24 sierpnia. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Francusko-sowieckie rokowania o pakt o nieagresji weszły w nowe stadium z chwilą podpisania polsko-rosyjskiego układu o nieagresji. Organ emigracji rosyjskiej „Poslednija Nowosti“ donosi, że ambasador sowiecki w Paryżu, Dowgalewski otrzymał od swego rządu następujące dyrektywy w sprawie rokowań:

1) Rząd sowiecki wyraża gotowość wznowienia z chwilą podpisania paktu o nieagresji obietnicy złożonej w r. 1927 w sprawie podjęcia spłaty przed wojennych długów rosyjskich. Uregulowanie tych długów nastąpić ma w ciągu 62 lat. Doroczna transza wynosić ma 60 milionów rubli złotych.

2) Rząd francuski zobowiąże się usunąć natychmiast po podpisaniu paktu o nieagresji wszelkie przeszkody dotyczące dyskontowania weksli sowieckich przez bank Francji, oraz udzielić gwarancji na przeciąg 42 lat za kredyty w związku z zamówieniami, udzielonymi Sowietom przez firmy francuskie.

3) Pakt o nieagresji będzie uzupeł-

niony przez protokoły dodatkowe, jak np. o wzajemnej nieagresji gospodarczej oraz o wzajemnym niepopieraniu organizacji, które dążą do oderwania terytoriów jednego z państw układających, lub też obalenia siłą istniejących rządów któregoś z tych państw, podobnie jak tych, które dopuszczają się aktów teroru przeciw obywatelom jednej ze stron.

4) Rząd sowiecki domaga się notowania wewnętrznych pożyczek sowieckich na giełdzie paryskiej. Obligacje

sowieckie zaopatrzone będą w certyfikaty złota.

W sprawie Besarabii stanowisko rosyjskie nie uległo zmianie. Ambasador sowiecki, Dowgalewski, miał oświadczyć rządowi francuskiemu, że o ile Francja będzie uzależniała zawarcie paktu o nieagresji od zawarcia podobnego paktu między Sowietami a Rumunią, to rząd sowiecki będzie domagał się przeprowadzenia plebiscytu w Besarabii pod kontrolą komisji neutralnej.

## Alarmowe nastroje w Bytomiu.

Katowice, 24 sierpnia. (PAT.) Z Bytomia donoszą, że noc z poniedziałku na wtorek przeszła pod znakiem demonstracji hitlerowskich. Wczoraj panował spokój. Oczekiwana jest odpowiedź na prośbę o ulaskawienie skazanych. W godzinach porannych rozszła się w Bytomiu pogłoska o zamordowaniu przez hitlerowców prokuratora - oskarżyciela w procesie o zamordowanie Piecucha. Pogłoska ta okazała się nieprawdziwą. Miejscowa organizacja hitlerowska wystosowała depezę do komisarycznego ministra Prus w sprawie niedopuszczenia do wykonania wyroku śmierci. W mieście panuje duże podniecenie w związku z wczorajszymi zajściami. Podniecenie to potęgają nadjeżdżające bezustannie z okolicy samochody z bojówkarcami hitlerowskimi, którzy mają niedopuszczyć do wykonania wyroku. Na ulicach ma stać w różnych punktach ustawione są

karabiny maszynowe obsługiwane przez policję.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT.) Prasa donosi, że decyzji w sprawie skazanych na śmierć hitlerowców należy oczekiwać dopiero za kilka dni.

Bytom, 24 8. (PAT.) Wczoraj w południe przed gmachem sądu i więzienia w Bytomiu odbywały się dalsze demonstracje hitlerowców. Policja interwenjowała rozpraszając demonstrantów, którzy po pewnym czasie zbrali się ponownie. Aresztowano wiele osób. Z Wrocławia przybyła do Bytomia większa ilość narodowych socjalistów z posłem hitlerowskim Heinesem, który, w rozmowie ze skazanymi mordercami Piecucha zapewnił ich, że wyrok śmierci nie będzie wykonany. Po mieście krążyły pogłoski, że skazani przewiezieni mają być do Nissy, jednak wiadomość ta jest — jak słyhać — nieprawdziwa.

## ROBOTNICY, A NAUKOWE ORGANIZACJE PRACY.

Królewska Huta, 24 sierpnia. (PAT.) We wtorek w godz. porannych zarząd warsztatów Huty Królewskiej wywiesił na bramie ogłoszenie zawiadamiające, że w związku z zajęciem jakie miało miejsce 20 bm., podczas którego robotnicy wyprowadzili kontrolorów naukowej organizacji pracy poza obręb huty, oddział warsztatów budowy mostów zostaje dziś zamknięty, aż do odwołania. W związku z tem zastrajkowali na znak solidarności również robotnicy oddziału budowy zwrotnic, lecz na interwencję Rady Załogowej powrócili do pracy. Dzisiaj jeszcze spodziewana jest interwencja inspektora pracy.

## NAPAD NA KRÓLA CYGANÓW.

Tarnowskie Góry, 24. sierpnia. (P. A. T.) Poprzedniej nocy do namiotu króla cyganów Michała Kwieka, obozującego od pewnego czasu w Tarnowskich Górach wtargnęło trzech cyganów, którzy steroryzowali żonę króla rewolwerami i zrabowali 25 dukatów wartości 2.000 zł. Napastnicy po napadzie odjechali w kierunku Krakowa.

## ZJAZD MIAST W FINLANDJI.

Helsingfors, 24 sierpnia. (PAT.) W tych dniach odbył się w Hange okręgowy zjazd fińskiego związku miast, w którym brała również udział po raz pierwszy Polska reprezentowana przez charge d'affaires Wyszyńskiego.

## ZE SPORTU.

### MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI

Warszawa, 24 sierpnia. (PAT.) Wczoraj w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Polski rozegrano na kortach Legii następujące spotkania:

W grze pojedynczej pań Jędrzejowska wygrała łatwo w Grabczewską 6:1 6:1 a Volkmerówna zwyciężyła Lilpopównę 6:2 6:0.

W grze pojedynczej panów Maks Stolarow odniósł zwycięstwo nad Altschüllerem w czterosestowej rozgrywce 6:1 4:6 6:4 7:5. Popławski wygrał z Tarłowskim 6:2 4:6 6:2 6:3 8:6. Hebdą wyeliminował Kruczkiewicza 6:0 6:0 6:2. Wreszcie Tłoczynski pokonał Marszewskiego 6:2 6:3 6:1.

W grze podwójnej panów para Tłoczynski, Maks Stolarow zwyciężyła parę Majewski, Kruczkiewicz 6:2 6:2 6:4.

Mecz pomiędzy Jerzym Stolarowem a Czechem Kleinem został przerwany po dwu setach z powodu ciemności. Dotychczasowy wynik brzmiał 5:1 6:2.

## KLARA SETKIN PRZYJEDZIE DO BERLINA.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT.) Prasa komunistyczna donosi, że Klara Setkin postanowiła mimo złego stanu zdrowia wyjechać z Moskwy. Weźmie ona udział w kongresie antywojennym w Amsterdamie, skąd uda się do Berlina by przewodniczyć na inauguracyjnym posiedzeniu Reichstagu.

# Polityka finansowa Stanów Zjednoczonych.

Podpisane przez prezydenta Hoovera dwie ustawy, amianowicie „The Emergency Relief Act” i „The Federal Home Bank Act”, zakończyły bieżący okres prac ustawodawczych kongresu St. Zjednoczonych. Tematem obu ustaw są sprawy gospodarcze oraz projekty finansowe o szerokim zasięgu. Cechą znamioną ich jest że zmieniają, aczkolwiek tylko na okres przejściowy, przepisy statutowe Federal Reserve, albo też nakładają na Banki Federal Reserve szereg dodatkowych obowiązków.

Pierwsza z powyższych ustaw ustanawia fundusz w sumie 2,122,000,000, z czego dolarów 1,800,000,000 zostaje przeznaczony na rozszerzenie podstaw finansowych Reconstruction Finance Corporation z dwóch miliardów dolarów do 3,800,000,000. Z sumy tej trzysta milionów służyć ma jako fundusz pomocy dla bezrobotnych w różnych stronach, a półtora miljarda przeznaczonych jest na roboty publiczne, na samo-umarzające się kredyty prywatne oraz kredyty dla rolnictwa. Ponadto stworzony został fundusz w sumie 120 milionów na rzecz budowy dróg — 16 milionów na budowę dróg w parkach narodowych i lasach — wreszcie 186,224,000 na budowę gmachów federalnych, stanowych, miejskich, ulepszeń wodnych itp. według uznania sekretarza stanu.

Cechą znamioną jest artykuł 210, który nakłada na banki Federal Reserve obowiązek udzielania kredytów dy skontowych, zarówno osobom prawnym jak i fizycznym. Dotychczasowa praktyka dyskontowa opierała się na artykule 13 statutu Federal Reserve, a częściowo i na artykule 14, dotyczącym wolnych operacji rynkowych. Paragraf 14 zezwala wprowadzić na kupno przekazów, akceptów bankowych i weksli żyrowanych jak i niezżyrowanych przez zrzeszone banki od osób fizycznych, jednakże było to dokonywane dotąd w formie wolnych operacji rynkowych. Federal Reserve Board stale sprzeciwiał się wprowadzeniu w życie transakcji dyskontowych z osobami prywatnymi. Obecna ustawa, uzupełniająca art. 13 statutu, nakłada formalny obowiązek dyskontowania waloru na rzecz jednostek prywatnych. Nie ulega wątpliwości, że przepis ten został spowodowany ograniczeniami kredytowymi, stosowanymi przez banki prywatne. Dzięki konkurencji, jaka w tej dziedzinie kredytu będą miały banki Federal Reserve, przepis ten prawdopodobnie skłoni banki prywatne do zaprzestania często nieuzasadnionych restykcji kredytowych.

Druga ustawa, „The Federal Home Loan Bank Act”, powołuje do życia nowy system Federalnych Banków Hipotecznych w liczbie od 8 do 12, o kapitale zakładowym 125 milionów dolarów, subskrybowanym przez instytut cje kredytu hipotecznego i przez Reconstruction Finance Corporation. Do zadań systemu Federal Home Loan Banks należeć będzie przefinansowanie istniejącego zadłużenia hipotecznego w ten sposób, dający dłużnikom możliwość spłacenia długu mniejszymi ratami i w dłuższych, niż obecnie obowiązujących, okresach czasu, — dalej udzielenia do datkowych kredytów hipotecznych osobom, które z powodu ciężącego na nich zadłużenia, nie mogą uzyskać dodatkowych kredytów, — wreszcie pomaganie dłużnikom w płaceniu podatków i kosztów asekuracji, zasila nie właścicieli nieruchomości kapitałem obrotowym dla celów konserwacyjnych, wprowadzenia ulepszeń w istniejących budynkach, oraz przedsięwzięcie budowy nowych domów niezbędnych na danym terytorium.

Powyzsza ustawa posłużyła również jako środek do przeforsowania dodatkowego przepisu, dotyczącego polityki pieniężnej, a mianowicie dołączenie do powyższej ustawy klauzuli, która rozszerza zdolność emisji pieniądza papierowego przez banki krajowe (National Bank) w drodze rozszerzenia praw obiegowych (currency) obligacji rządu St. Zjednoczonych,

oprocentowanych nie wyżej, niż 3 i trzy ósme procent.

Dotychczasowe ustawodawstwo nadawało prawo obiegu wyłącznie obligacjom, oprocentowanym na najwyższej 2 proc. Jedynie brak tych ostatnich walorów spowodował, że banki krajowe, posiadające prawo emisji banknotów do wysokości swego kapitału zakładowego, (który wynosi łącznie dla wszystkich banków krajowych około 1,700,000 dolarów) — mają obecnie zaledwie około 700 milionów dolarów swoich banknotów w obiegu. Dzięki zatem nowej ustawie potrafią one w krótkim czasie zwiększyć obieg swoich banknotów o niemal miliard dolarów.

Emisja banknotów Banków Krajowych (National Bank) została uregulowana ustawą z r. 1882. Technika i warunki tej emisji pozostały do dziś niezmiennione i polegają na tem, że bank pragnący uzyskać banknoty ze swoim godłem, zwraca się do skarbu państwa z podaniem, do którego dołącza: a) 100 proc. obligacji rządowych tytułem zabezpieczenia żądanej ilości banknotów, b) 0,5 proc. od tej sumy tytułem podatku skarbowego, c) około 0,0625 proc. tytułem kosztów druku, transportu itp. nowych banknotów. Po otrzymaniu zabezpieczenia, skarb wydaje bankowi 95 proc. banknotami, zaś 5 proc. zatrzymuje w skarbcu tytułem rezerwy.

Oprócz dochodu, który skarb ma z

powyższej transakcji, na zyski bankowe składają się następujące czynniki: a) różnica kursowa z powodu niższej ceny nabycia obligacji; b) wpływ z tytułu kuponów, od tych obligacji, c) zyski z inwestowania swoich banknotów, przynoszące przeciętnie 6 proc. Oprócz wydatków, ponoszonych na rzecz skarbu w związku z emisją, należy również doliczyć procent od kapitału, użytego na zakup obligacji — przypuszczalnie 6 proc.

Przechodząc z kolei do praktycznego przedstawienia sprawy, należy powtórzyć, że w danej chwili banki krajowe mogą rozszerzyć swoje emisje jedynie o miliard dolarów, gdyż jak powyżej zaznaczono, posiadają one już w obiegu około 700,000,000 dolarów. Biorąc więc za podstawę, wyżej wymienione składniki, oraz wychodząc z założenia, że kurs nabycia obligacji wyniesie 99 proc. (banki posiadają bowiem portfele tych obligacji, nabyte po 95 i 96 proc.) za 100 dolarów nominalu, emisja jednego miljarda banknotów przyniesie zyski 25 milionów dolarów, czyli zysk netto dwa i pół procent w stosunku rocznym od zainwestowanego kapitału. Jak z powyższego wynika transakcja powyższa jest wysoce opłacającą, gdyż w rezultacie może zwiększyć zyski banków krajowych o około 25 milionów dolarów w ciągu jednego roku.

Zyski te nawet mogą być wyższe, gdyż banki posiadają portfele tak przeładowane papierami, że nie zachodzi potrzeba zakupywania ich na rynku. W razie wyżki kursu premie należałoby odliczyć od pozycji przychodu.

Aczkolwiek należy przypuszczać, że wielkie banki krajowe nie odwołają się natychmiast do emisji swoich banknotów, niemniej uczynią to później, zaś małe banki, zwłaszcza prowincjonalne masowo zaczną zwiększać swój obieg, powiększając tem samem niebezpieczeństwo inflacji. Natychmiastowe niebezpieczeństwo inflacji istnieje, lecz przypuszczalnie zwiększenie obiegu banknotów krajowych wyrazi się analogicznym lub częściowym zmniejszeniem się obiegu banknotów Federal Reserve.

Zanim jednak da się zauważyć zmniejszenie obiegu Federal Reserve, może w społeczeństwie nastąpić na tle de facto inflacji papierowej, szereg zmian psychicznych, nie wywołując nawet ucieczki własnych kapitałów zagranicę, a co za tem idzie dalszego wywozu złota.

Z powyższego wynika, że Stany Zjednoczone torując drogę dla masowej emisji pieniądza papierowego stworzyły warunki, mogące spowodować ucieczkę pieniądza złotego, względnie częściowo złotego, czy też obu tych zjawisk naraz.

## AUSTRJA PO LOZANNIE.

Wiedeń, w sierpniu.

Zgon b. kanclerza Austrii ks. Seipła, wyrzucił na kilka dni, a zgon drugiego b. kanclerza, J. Schobera, nastąpił w dwa dni po przyjęciu przez parlament austriacki protokołu lozańskie-go.

Dziwny zbieg okoliczności sprawił, iż oba te zgony stwoczyły jakby rany żałobne, w które oprawione zostały i ujęte zabiegi i wysiłki nadludzkie obecnego kanclerza austriackiego, Dollfussa, nad ratowaniem tonącej w falach bankructwa nawy republiki nadunajskiej. Szczęśliwie, większością jednego tylko głosu, przeprowadził kanclerz w parlamencie protokół lozański, co przetłumaczone na język finansów, oznacza przyjęcie przez Austrię pożyczki w sumie 300 milionów szylingów w złocie.

Dziwacznym nieco wydaje się fakt, że tyle pracy i zabiegów musiał włożyć rząd austriacki w sprawę przeprowadzenia przez parlament kwestji pożyczki — i to dużej — w chwili obecnej, gdy chcących pożyczyć jest ie-

gion, a chętnych kredytorów, zero milionów jeden. Na wynik zaś głosowania w parlamencie czekał z niepokojem nie tylko minister finansów, który swój budżet opierał na pożyczce lozańskiej, nie tylko Bank Narodowy, który ma obrócić część pożyczki na podtrzymanie waluty austriackiej, ale przemysł i banki, którym rząd i koleje winne są wielkie sumy, a z braku pieniędzy wystawiał weksle, które i przemysł i banki zdyskontowały w Banku Narodowym. Na tem nie kończy się jeszcze skomplikowany łańcuch zobowiązań i nadziei, związanych z pożyczką lozańską. Na uboczu czekał na rezultaty głosowania w Wiedniu jeden z wielkich wierzycieli Austrii — Bank Angielski — który rok temu pożyczył Austrii gotówką ze względów politycznych 100 milionów szylingów na krótki termin. Pożyczka ta została „zamrożona” na skutek niewypłacalności dłużnika; teraz więc Bank of England spodziewa się otrzymać od Austrii obligacje pożyczkowe, które ulokuje na rynku angielskim i w ten sposób wejdzie z po-

wrotem w posiadanie pożyczonych pieniędzy.

Taki to skomplikowany i zaplątany węzeł interesów finansowych i politycznych przedstawia kwestja udzielonej Austrii na konferencji lozańskiej pożyczki w sumie 300 milionów szylingów w złocie.

Sfinansowanie tej pożyczki wzięły na siebie Anglia, Francja (po 100 milionów szylingów), a na resztę sumy Holandia, Szwajcaria, Italia i Belgia. Jednym z warunków, które postawili kredytorzy lozańscy Austrii było to, że pożyczka musi być zużyta przede wszystkim na spłatę długów skonolidowanych i płynnych, ciężących na skarbie austriackim. De facto wobec wzajemnego zadłużenia, o którym wspominaliśmy wyżej, ani Bank Narodowy, ani skarb, ani przemysł i banki austriackie nie dostaną do rąk pieniędzy. Nastąpi wewnętrzna regulacja zobowiązań — i tyle. Protokół pożyczki lozańskiej przewiduje wprowadzenie kontroli ze strony wierzycieli nad finansami Austrii, ustanawia dość ciężkie warunki spłaty i oprocentowania pożyczki.

To też w parlamencie austriackim opozycja przeciw protokółowi lozańskiemu była silna i pozycję rządu i kanclerza Dollfussa uratował przy głosowaniu jeden tylko głos; 80 głosów padło przeciw, 81 — za. Przeciw głosowali socjal demokraci, niemiecko narodowi i dwaj członkowie grupy faszystowskiej. Za protokołem głosowali chrześcijańscy demokraci (obóz śp. ks. Seipła), związek ludowy i 6-ciu faszystów.

Z trudnością tylko skłonił rząd większość w parlamencie, gdyż entuzjazmu nie było nawet po stronie partii prorządowej. Naogół nie spotykały się z zaprzeczeniem, nawet ze strony zwolenników akceptowania pożyczki, argumenty posła Bauera, który twierdził, iż pożyczka i jej warunki ograniczają samodzielność Austrii w polityce wewnętrznej i gospodarczej na przeciąg lat 20-tu, iż wartość produkcyjna pożyczki jest żadna, iż plusy walutowe pożyczki przetrwają zaledwie parę miesięcy, plus finansowe — najwyżej rok, poczem cały ustrój i życie gospodarcze kraju znajdują się znów w zalku bez wyjścia.

E. R.

## Burmistrz Chicago w Warszawie.



Mr. Czermak, burmistrz m. Chicago, przybył na parę dni do Warszawy, gdzie był podejmowany przez władze miejskie. P. Czermak, Czech z pochodzenia, który z nadziejami, zawdzięcza swój wybór na wypowiedział w swem mieście walkę stanowisko burmistrza w znacznej mierze

obywatelom Chicago pochodzenia polskiego.

Na ilustracji naszej widzimy burmistrza Czermaka (x) z córką i wnuczką na przyjęciu w ratuszu warszawskim, gdzie go przyjmował prezydent miasta Słomiński (xx) i grono przyjaciół Ameryki.

## Wiadomości bieżące

25

sierpnia

1932

## Czwartek

Ludwika Króla

Jutro: Zefiryna

Wschód słońca 4:35

Zachód słońca 18:40

## KINOTEATRY.

APOLLO: „Życie za złoto“.

ATLANTIC (dawniej Lew) zamknięto. Kino będzie uruchomione z końcem sierpnia b. r.

CASINO: „Jenny Lind“ z Grace Moore.

CHIMERA: „Strajk żon“, komedia.

GRAZYNA: „Chata wuja Toma“.

KOPERNIK: „Romans podniebny“.

MARYSIENKA: „Romans podniebny“.

MIRAŻ: „Bal w operze“.

OAZA: „Zwycięstwo“.

PALACE: „Zbieg“.

PAN: „Noc przedślubna“.

PASAŻ: Tom Mix „Pojedynek w samolocie“.

PROMIEŃ: „Asfalt“.

RAJ: „Dzieje małżeńskie“.

STYLOWE: „Ciebie tylko kochałem“ oraz „Król Konga“.

ŚWIT: „Legion ulicy“.

UCIECHA: „Rozkosze niebezpieczeństwa“ i „Płonący step“.

=□=

Cyrk Staniewskich. Dziś przedstawienie o godz. 20:30.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki pl. Targów Wschodnich). Wystawa rzeźb Edwarda Wittiga otwarta obecnie w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich daje znakomity obraz wspaniałego dorobku twórczego mistrza. Kilkadziesiąt monumentalnych dzieł tego prawdziwie świetnego artysty, skupionych w głównej sali Pałacu wystawia na każdym głębszym widzu wrażenie wprost niezapomniane. To też wystawę tę — pierwszą w Polsce zbiorową wystawę Wittiga — powinni zobaczyć absolutnie wszyscy! Należy zaznaczyć że wśród szeregu innych rzeźb Wittiga znajduje się w Pałacu Sztuki także i ostatnie jego dzieło, a mianowicie projekt pomnika Juliusza Słowackiego wykonany przez artystę dla naszego miasta. Atrakcją kulturalną poważnej miary jest również wystawa „Nowej generacji“ ogólnopolskiego zrzeszenia artystów — plastyków. W wystawie „Nowej Generacji“ biorą udział najwybitniejsi przedstawiciele malarstwa polskiego o zakroju współczesnym. Osobne sale w Pałacu Sztuki zajmują wystawy zbiorowe: art. malarza Emila Krchy, inż. arch. Janusza Witwickiego, nadto wystawa ogólna Wystawa otwarta jest codziennie od 10—19 wiecz. Dojazd tramwajami Nr. 11.

=□=

— Polskie Towarzystwo „Dzieci na

## Lwów w cyfrach.

Według miesięcznika statystycznego wydanego przez miejskie biuro statystyczne — za miesiąc kwiecień b. r., miasto nasze liczyło w miesiącu tym 313.681 mieszkańców. Małżeństw w tym miesiącu zawarto 144, urodziło się 355 osób, zmarło 303 — przybytek zatem 52. — W r. ub. w tym samym miesiącu urodziło się 501 osób, zmarło 297 przybytek wynosił cztery razy tyle, bo 204 osób. Małżeństw zawarto 144, gdy w r. ub. 228.

W kwietniu b. r. zmarło 303 osób. Najwięcej osób zmarło na gruźlicę 40 — na chorobę serca 38, raka 34, zapalenie płuc 30, uwiad starczy 28, niezbyt żołądka 5, płonicy 4, zapalenie opon mózgowych 4, krwotok mózgowy 15, zapalenie wyrostka robaczkowego 2, gwałtownej zaś śmierci było 12 wypadków.

Ruch przyjezdnych zaznaczył się w kwietniu b. r. cyfrą 4.832, gdy w roku ub. wynosił 6.710, z tego z Polski 4.458. Z Austrii przyjechało 80 osób, Czechosłowacji 64, Rumunii 48, Niemiec 32, Ameryki 31, Anglii 12, Holandii 12, z Węgier 14, Francji 10 i t. d.

Z łaźni miejskich korzystało 3.429 osób. Pogotowie ratunkowe interwenjowało w 1371 wypadkach.

Miejski zakład badania żywności przeprowadził 1212 badań, z czego 28 spraw oddał do sądu.

Bezpieczeństwo publiczne pozostawało wiele do życzenia. W kwietniu b. r. doniesiono do władz bezpieczeństwa o 2609 przestępstwach. Kradzieży mieszkaniowych było 103, innych 207, wypadków oszustwa 215, przekroczeń przepisów sanitarnych 291, handlo-

wych 349; aresztowano za włóczęgostwo 107 osób, za uszkodzenie ciała 85, włamań było 76, sprzeniewierzeń 45, opilstwa 27, zbrodni politycznych 25, innych zbrodni 20. Nowych budowli wykończono 21, zrekonstruowano 14 przez co miasto uzyskało 270 nowych ubikacji.

Zużyto wody 6.578,309 hektolitrów. Tramwajami przejechało 3.159.803 osób gdy w r. ub. 3.745.906 i za bilety uzyskano 527.881 zł. (w r. ub. 634.322), za abonamenty 110.000 zł. (124.955 zł.).

Zaprotestowano weksli we Lwowie 9.000, gdy w r. ub. 10.600.

Włożono do M. K. O. 4.634.639 zł., przez co stan wkładek M. K. O. osiągnął sumę 61.784.355 zł. Bezrobotnych było 14.000, gdy w r. ub. 10.000. Zmalał natomiast bardzo silnie ruch poczty wy. Oto w kwietniu b. r. nadano listów niepoleconych 1.561.610, gdy w r. ub. 2.759.445, kart koresp. 776.661 (2.897.071), posyłek pod opaskę 112819 (229.408), gazet 1.617.145 (2.983.365), listów poleconych 259.082 (312.015). Natomiast zmieniła się na korzyść liczba przekazów pieniężnych 41.607 wobec 39.470 w r. ub.

Nadesłano do Lwowa w tym czasie listów zwykłych 2.708.762 (2.796.993) kart koresp. 737.509 (969.200), gazet 161.060 (340.516), przekazów pieniężnych 63.402 (68.629). Nadano telegramów 11.190 (11.478), do Lwowa nadesłano 16.571 (26.518), rozmów telefonicznych miastowych było 4.619.075, międzymiastowych 57.454. Do Kas Chorych zgłosiło się 61.132 chorych z czego niezdolnymi do pracy uznano 1.405, z 54.661 dniami zasiłkowymi.

ty jednak niema nic wspólnego z odłożeniem bocianów, bo wszak koniec sierpnia, to termin ich odlotu.

=□=

— Zakłady Wychowawczo - Naukowe im. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie. Dzięki staraniom obecnych właścicieli Zakładów Wychowawczo - Naukowych im. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie z nowym rokiem szkolnym 1932-33 wchodzi w życie fundacja imienia śp. Zofii Strzałkowskiej zgodnie z postanowieniem Jej ostatniej woli, któremu to postanowieniu część swego majątku przeznaczyła na fundusz żelazny fundacji Swego imienia. Fundusz ten wynosi obecnie 310.000 zł. Odsetki od powyższej kwoty wynoszące rocznie 15.500 zł. przeznaczono w 3/5 częściach na bezpłatne kształcenie niezamożnych uczennic, uczęszcza-

jących do Zakładów Wychowawczo - Naukowych im. śp. Fundatorki — zaś w 2/5 częściach na urządzenie kolonii wypoczynkowych dla uczennic tychże Zakładów. Szczegółowe warunki korzystania z powyższej fundacji będą ogłoszone z początkiem nowego roku szkolnego w Zakładzie.

=□=

— Włamania. 24 bm. doniósł policji por. Klak Stanisław, zam. w domu inwalidzkim przy ul. Kleparowskiej 27, że w nocy z 23 na 24 bm. jacyś nieznanymi sprawcy dokonali włamania do Kasy Spółdzielczej Inwalidzkiej przy ul. Kleparowskiej 1 27. Co zostało skradzione dotychczas niewiadomo.

Pozatem doniósł policji Beer Dawid, zam. przy ul. Unji Lubelskiej 1, 19, że w nocy z 23 na 24 jakiś nieznanymi sprawcy po uprzednim wyjęciu szyby w oknie w kuchni dostał się do jego mieszkania, skąd skradł jeden zegarek złoty męski wraz z łańcuszkiem platynowym, jedną torebkę damską i jedną narzutkę brązową łącznej wartości 1600 zł. — Doniósł wreszcie policji Pomeranz Herman, właściciel restauracji przy ul. Wiśniowieckich 2, że w nocy z 22 na 23 bm. jacyś nieznanymi sprawcy po wyłamaniu krat w oknie, dostali się do jego restauracji, skąd skradli 30 butelek wódki, 2 kg. kiełbasy, oraz gotówkę 36 zł., łącznej wartości około 600 zł.

— Dnia 23 i 24 zostali przytrzymani w aresztach policyjnych: Piasecki Michał lat 42, zam. przy ul. Staroznieskiej 49 za oszustwo na szkodę Popowicza Wasyla, zam. ul. Podgórna 3, od którego Piasecki wraz z dwoma nieznanymi współnikami wyludził kwotę 200 złotych pod pretekstem wyrobienia mu posady dozorczy domu. — Szpunar Kazimierz, zam. przy ul. Marii Śnieżnej 1, 6 za kradzież gotówki 95 zł. na szkodę Wojnarowicz Rozalii, zam. w Radochowcach pow. Lwów. — Kiselstein Karol, zam. przy ul. Zbożowej 1, 2 za kradzież dzienników na szkodę Nizia, właściciela kioska przy ul. Kopernika. — Kurylas Władysław, bez miejsca zamieszkania, za kradzież koszyków piekarskich wartości 145 zł. na szkodę Bułat Marii, właścicielki piekarni w Zimnej Wodzie.

=□=

— Ilość kinoteatrów w Czechosłowacji zwiększa się pomimo kryzysu. Jak stwierdza statystyka, na 1 stycznia 1932 r. było w całej Czechosłowacji 1947 kinoteatrów, z tej liczby 1173 kin w samych Czechach, na Morawach i na Śląsku 579, na Słowacji 178. W porównaniu z r. 1931 cyfry powyższe oznaczają wzrost o 95 kinoteatrów, przyczem charakterystyczną cechą tego wzrostu jest fakt, że większa część nowych kin należy do stowarzyszeń i gmin.

wleś“ komunikuje, że powrót młodzieży szkolnej z kolonii wakacyjnych (II. sezon — sierpień) nastąpi w piątek, dnia 26-go sierpnia z Pecenizyna, Jablonowa i Pehenińska (dziewczęta) na Dworzec Główny o godzinie 16-tej (4-tej po południu); w piątek, dnia 26. sierpnia z Bakowic (dziewczęta); Chyrowa i Turki n./Str. (chłopcy) na Dworzec Główny o godzinie 20:27 (8:27 wieczorem).

=□=

— Bociany nad miastem. Wczoraj po południu nad miastem naszym od strony ul. Zielonej pojawiły się obrzy nie gromady bocianów — które po kilkakrotnym okrażeniu tej strony miasta znikły za horyzontem. Były to zwykle bocianie przygotowania do odlotu. Przechodnie brali ten „przeгляд sił“ bocianów za przedwczesny odlot i przepowiadali szybkie nadejście zimy. I rzeczywiście wczoraj wieczorem po upalnych dniach nastąpił chłód — ktoś

AAGE STJORDAL - JERFALLA.

## Gdy Krause spoważniał...

Krause był zawsze dowcipnišem. Jeśli ktoś obcy w Berlinie zapytał się go, jaka jest najkrótsza droga na Postdammer - Platz, a pytający się był mu niezbyt sympatycznym, mógł z pewno ścią liczyć na to, że znajdzie się na Aleksanderplatz'u.

To się zmieniło gruntownie.

Przed kilkoma dniami objął nową posadę. Jako sekretarz bankowy. Spotkałem go przedwczoraj. Właśnie chciał wejść do biura, gdy ja nadjechałem swoim przeraźliwie żółtym wozem. W tej samej chwili wpadł na niego jakiś ponury i conajmniej gruby jegomość i zapytał głośno i niegrzecznie:

— Co, pan stąd? Jak dostanę się do dyrektora Drottinga?

Ciekawy a nawet uradowany, że usłyszę, w jaki sposób Krause zakpił sobie z tego wstrętnego człowieka, przystąpiłem bliżej

Lecz co się stało?

Grzecznie i uprzejmie dał mu Krause właściwą informację i wskazał drogę. Zaniepokoiłem się.

— Dzień dobry, Krause! Musisz zmieżyć temperaturę, z pewnością masz gorączkę.

Krause zrozumiał mnie i westchnął.

— Dzień dobry, Aage! Djabli wzięli mój humor. Nie robię więcej głupstw. Za dużo mnie to kosztowało! Postuchaj!

— Trzy tygodnie temu jechałem w nocy z Monachjum do Berlina, pociągiem pospiesznym.

Wagonem sypialnym.

W moim przedziale jechał taki mały, wściekle gruby człowieczek tego typu, który lubię, jak — paprykę na czekoladowym torcie.

— Dokąd? — zapytał.

— Berlin?! — odpowiedziałem.

— Dokąd? — zapytałem.

— Lipsk, — odpowiedział.

Potem zasnął. Największy tartak świata nastawiony na fortissimo jest płucnochosem pianem wobec chrapania tego człowieka.

Jakiś czas starałem się wytrzymać to. Sześć minut przed Norymbergą skończyła się moja cierpliwość. Układkiem wyciągnąłem zegarek mego sąsiada i osunałem go o siedem godzin obmyśliwszy, że w śnie rok wydaje się sekunda i krzyknąłem:

— Hallo! Panie! Pan jedzie przecież do Lipska! Za szóst minut Lipsk.

Zasnany zerwał się z miejsca, zebrał swoje rzeczy i z nawpół zamkniętymi oczyma wysiadł ten łatwowierny głupiec w Norymberdze z pociągu...

— W Norymberdze! Wyłem ze

śmiechu i zachwycony tym kawałem uderzyłem Krausego po plecach.

— Świetnie! Ale jaką miinę musiał zrobić!

Śmiałem się pięć minut bez przerwy. Krause patrzył bez ruchu. Potem po wiedział:

— To był numer pierwszy. Ten gruby człowieczek mianowicie jak się przy objęciu posady okazało, jest moim pierwszym dyrektorem. Dyrektor Melland traktuje mnie trochę z góry. Mam wrażenie, że w przeciagu najbliższych trzystu lat nie może mi nawet cesarz chiński dopomóc do osiągnięcia awansu. Lecz posłuchaj, co było dalej.

Przed dwoma tygodniami, odbyły się wielkie zawody, na stadionie.

Mój przyjaciel Harring startował w biegu na trzysta metrów. Mnie powierzone w klubie zaszczytną misję sędzięgo. Otrzymałem duże tablice z numerami i miałem niemi wskazywać biorących w biegu udział, które zacy nają okrażenie. Znałem wszystkich rywali Harringa i wiedziałem, że tylko Sundaren był niebezpiecznym. I słusznie. Już po piątym okrażeniu — a było dziewięć — był pięćdziesiąt metrów przed Harvingiem. A gdy przyszło szóste okrażenie i właśnie miał przebiec obok mnie, skusił mnie jakiś zły duch, aby odwrócić numer szósty. Przeczytał to jako dziewięć i sadzac, że to już ostatnie okrażenie,

skończył okropnym finałem. Gdy mu przyjaciele zwrócili uwagę na tę pomyłkę, było już zapóźno. Harving dobiegł bez trudu chociaż siły opuszczały go. W ten sposób wygrał mój przyjaciel. Po biegu stałem naprzeciw Sundarena. Patrzył na mnie twarzą pełną nienawiści. W porównaniu z nim była Meduza kokietującym podlotkiem...

Pokładałem się ze śmiechu.

— Przewróciłeś szóstkę! A on wzięł to za dziewiątkę. Dajecznie, Krause! Chciałbym być widzieć jego twarz! Nie zapomni ciebie chyba nigdy w życiu!

Krause zwrócił się do mnie — był silnie zmieniony.

— Z pewnością, Aage! Ma mnie do tąd na oku. Wiem o tem. On jest mianowicie referentem w biurze personalnym naszego banku. Nawet gdyby dyrektor Melland przez nieprawdopodobny, lecz szczęśliwy przypadek zrobił swoją żonę wdową, w przeciagu całego tysiąclecia nie mam żadnych widoków posunąć się naprzód. Przytem jest o o cztery lata młodszym odemnie. To jest numer drugi. Lecz posłuchaj, co było dalej.

Zeszłego tygodnia...

Ktoś zbiegł ze schodów na dół i z matematyczną dokładnością nastąpił na odcisk Krausego.

Krause ściągnął grzecznie kapelusz i powiedział: „Przepraszam“.

— Proszę — odpowiedział ten ktoś krótko.

## Kieszonkowy aparat radiowy.



Oto naprawdę kieszonkowy aparat odbiorczy. Głośnik umieszczony jest pomyślnie w kapeluszu. Jest to model, używany przez policję angielską.

## Amator auta.

Szofer Stanisław Mucha, nie grzeszy zbyt ostrożnością, toteż srodcze za to został przez los ukarany.

Przybывая mianowicie z jakimś pasażerem pod dom nr. 8 na ul. Ormiańskiej, wysadziwszy gościa, sam udał się po jakiś sprawunek, auto zaś zostawił bez dozoru. Jakież było jego przerażenie, gdy wracając po chwili, auta już nie zastał; zostało ono prawdopodobnie skradzione przez jakiegoś przypadkowego złodzieja, którego poszukuje usilnie, zawiadomiona o wypadku policja.

## SMIERĆ ZA JABŁKA.

Stanisławów. 23 sierpnia. (PAT). W Tyśmienicy pow. Tłumacz, Haig przytrzymał na kradzieży jabłek niejakiego Dmytra Weleszczuka. Haig uderzył Weleszczuka tak silnie łopata w głowę, że ten ostatni zmarł w drodze do szpitala. Haiga aresztowano.

==□==

To był ten sam pan, który go przedtem zapytał się o dyrektora Drottinga. Zatrzymał się i w sposób rubaszny rzucił pytanie w stronę Krausego:

— Czy przypuszcza pan, że uda mi się złapać jeszcze ekspres bałkański?

Krause wyciągnął usłużnie zegarek.

— Wątpię! Odchodzi za siedem minut. Ale mój przyjaciel będzie tak uprzejmym... Aage, ty zrobisz to w czterech minutach...

Szcpanął mi do ucha: Przyjaciel dyrektora Drottinga: Muszę być teraz wściekłe uprzejmym. Zaszkoziłem już sobie w życiu dosyć temi kawałami...

Szalałem ze złości, ale otworzyłem auto.

— Czekał tu, Krause, za dziesięć minut jestem znowu.

I zawiozłem tego wstretnego cziowicka na dworzec.

A potem jak wiatr pędziłem z powrotem.

Krause stał, wzruszający i nieszczęśliwy obraz rozpaczy. Drżał cały.

— Co się stało, Krause?

— Okropnie! Pomyśl tylko, Aage, dyrektor Drotting został zamordowany i obrabowany!

— Czy schwymano mordercę?

Krause smutnie popatrzył na mnie, rozglądając się dokoła, a potem wyszeptał:

— Nie! Właśnie zawiozłeś go na dworzec.

Tłum. G. B.

## Ze spraw miejskich.

Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcji finansowej Rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa Hoeflingera przy współudziale wiceprez. Irzyka i zastępcy generalnego referenta budżetu r. dr. Nowak - Przygodzkiego.

Z referatu r. Wójcickiego uchwalono zniżyć cenę lodu sztucznego produkowanego w fabryce lodu prowadzonej przez Rzeźnię miejską, a mianowicie: z 75 gr. na 70 gr. za blok 25 kg. loco rzeźnia miej.; z 70 gr. na 65 gr. za blok 25 kg. dla hurtowników, pobierających co najmniej 15 bloków; z dostawą do domu po 90 gr. za blok, zaś za pół bloku 50 gr.

Równocześnie na wniosek r. dr. Dwernickiego uchwalono wezwać dyrektora rzeźni miej. do wprowadzenia rozwózki lodu zapornica samochodami i zorganizowania rozwózki w ten sposób, aby lód z rzeźni miej. był dostępny w oznaczonych godzinach na wszystkich ulicach konsumentom.

Z referatu r. Szczyrka uchwalono wynająć Skarbowi państwa wzgl. Wojewódzkiej Policji Państwowej na pomieszczenie komisariatów w Zamarynowie i na Zniesieniu lokale w realnościach miejskich przy ul. Żółkiewskiej 157 oraz przy ul. Lwowskiej 66. Równocześnie uchwalono zwrócić się z prośbą do władz bezpieczeństwa, aby z okazji umieszczenia komisariatu P. P. na Zniesieniu w nowym lokalu — wydały zarządzenia w kierunku powiększenia stanu bezpieczeństwa.

Z referatu r. Szczyrka uchwalono oddać „Wschodnio-Małopolskiemu Zjednoczonemu Towarzystwu ochrony dzieci i młodzieży“ na dwa lata „pracowni mody“ lokal znajdujący się na I piętrze w realności miejskiej przy ul. Żółkiewskiej 157 na pomieszczenie i prowadzenie poradni dla matek i niemowląt.

==□==

## Sensacyjne aresztowanie.

Jak nam donoszą, w miejscowości klimatycznej Rafajłowa pod Stanisławowem, aresztowano kierownika przebywającej tam kolonii akademików żydowskich, urządzonej przez „Akademickie Koło literacko-artystyczne“, młyniera Krumholza ze Lwowa.

Ze względu na toczące się śledztwo, powody aresztowania, oraz bliższe jego szczegóły nie są narazie znane. Inż. Krumholz został odstawiony do aresztów śledczych w Stanisławowie.

==□==

## Dwie samobójczynie.

Wczoraj przed południem zanotowano dwa zamachy samobójcze, przy czym denatkami w obydwu wypadkach są kobiety.

Poraz pierwszy zawiadano Pogotowie do gmachu Uniwersytetu, gdzie w hallu napita się strychniny jakaś 20 letnia kobieta. — Następnie zawiado-

miono również o zamachu samobójczym, jakiego dokonała przy ul. Chodkiewicza nieznaną służącą, wypijając flaszkę denaturatu. Obydwie desperatki, których nazwisk nie zdołano narazie stwierdzić, odwieziono do szpitala powszechnego.

## Fałszywa książeczka oszczędnościowa.

W urzędzie pocztowym na Zniesieniu, zgłosił się wczoraj jakiś mężczyzna z książeczką oszczędnościową na sumę 5.020 zł. a należącą do niejakiego Leona Sawińskiego z Warszawy, żądając wypłaty 100 zł. Już miała być wypłata dokonana, kiedy odnośny urzędnik powziąwszy pewne podejrzenie, poprosił klienta, ażeby chwilę poczekał, sam zaś zaczął książeczkę bliżej badać. Osobnik ów, który książeczkę tę zapewne ukradł lub sfał-

szował, zostawił książeczkę w rękach urzędnika i umknął. Za zbiegłym wszczęto energiczne poszukiwania.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się. 2174

## Półkolonie letnie w Rembertowie.



Ubiegłej niedzieli zakończono sezon półkolonii letnich dla 130 dzieci pracowników Wojskowych Zakładów Pirotechnicznych w Rembertowie.

Na ilustracji naszej widzimy otoczonego

przez dzieci kierownika Wojskowych Zakładów Pirotechnicznych ppłk. Jerzego Zapolskiego, inicjatora półkolonii, któremu wdzięczna dziatwa wręczyła pęk kwiatów.

## Straszne morderstwo w Łodzi.

Przedwczoraj dokonano w Łodzi na przedmieściu Bałuty, bestjałskiego morderstwa, którego ofiarą padło życie młodej kobiety.

Ulicą przechodziła 28-letnia Franciszka Polczyńska, która świeżo zerwała właśnie ze swym kochankiem, Bronisławem Marciniakiem. Miała zresztą ku temu powody, Marciniak bowiem maltretował ją, wymuszając od niej pieniądze, dopóki nieszczęśliwa kobieta nie uciekła od niego.

Od tego czasu Marciniak prześladował swoją byłą kochankę, grożąc jej zemstą. Właśnie przedwczoraj spotkał ją na ulicy i dobywszy sztyletu zadał jej trzy pchnięcia, poczem ciężkim kamieniem uderzył ją w głowę. Wskutek odniesionych ran, Polczyńska natychmiast zmarła.

Morderca, którego natychmiast aresztowano stanie przed sądem doraźnym.

## Zbrodnicza złośliwość.

W garażu, należącym do Zakładów Cynkowych przy ul. Słonecznej 49 znajduje się stałe auto, należące do wspomnianej firmy.

Jakiś nieznaną osobnik zakradł się do tego garażu i pomanipulował, trochę przy wozie, puścił w ruch motor. Samochód rozbiwszy drzwi, sam wyjechał z garażu, niszcząc po drodze rozmaite przedmioty, ulegając przytem sam poważnym uszkodzeniom. Szkoła, jak podaje firma, wynosi około 2000 zł.

## Nożownicy w restauracji.

Dobrane towarzystwo urządziło wczorajszej nocy libację w restauracji Gewürza przy ul. Mikołaja. W czasie pijatyki nie trudno jednak o awanturę, która i tu się zrodziła, przekształcając się następnie w walkę na noże.

W rezultacie pokiereszowani zostali nożami Władysław i Roman Mechaniczynie oraz Władysław Rubel, którymi zaopiekowało się Pogotowie ratunkowe.

## Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 21-go do soboty 27-go sierpnia b. r. włącznie, mają nocny dyżur następujące apteki: 1) H. Bładzińskiego, Łyczakowska 57, 2) A. Dorżawetza, pl. Teodora 3, 3) M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14, 4) S. Haya, Kollataja 12, 5) J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 5, 6) R. Kurzrocka, Krakowska 26, 7) J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4, 8) A. Markowicza, Zyblikiewicza 50, 9) R. Margulies, Żółkiewska 82, 10) P. Mikołascha 1, 11) J. Pilewskiego, Akademicka 28, 12) J. Pinelesa, Rynek 18, 13) J. Poratynskiego, pl. Bernardyński 1, 14) Reissowej, - Lwów - Zamarstynów, 15) B. Scheimbacha, Grodecka 30, 16) S. Sommersteina, Janowska 2, 17) E. Sussmana, Kurkowa 5, 18) O. Teneckiego, Zielona 33, 19) J. Zarzyckiego, Żółkiewska 71, 20) I. Zerygiewicza, Jagiellońska 12, 21) K. Zygmuntowicza, Grodecka 84.

# Trybuny prasowe w parlamencie tylko dla hitlerowców. Hitlerowcy dążą do wyrugowania dziennikarzy innych odcieni politycznych z trybuny prasowej w sejmie pruskim. Mając teraz większość w sejmie i prezydenta landtagu swojego partyjnika - Karla, skasowali wszystkie dotychczasowe karty prasowe, przyczem nowe karty mają być wydawane z zaznaczeniem partii politycznej, do której należy dany sprawozdawca sejmowy. Ponieważ, mówią hitlerowcy, partja państwowa np. posiada w sejmie tylko dwóch posłów, przeto sprawozdawcy pism, należących do domów wydawniczych Mosse i Ulstein, będą mogli otrzymać tylko dwa miejsca niezależnie od ilości dzienników, które reprezentują. Hitlerowcy chcą być między sobą nawet na trybunie prasowej.

# Przed budową meczetu w Warszawie.

Nieduży, ale ruchliwy Orient polski, stoi przed ważnym zadaniem: buduje meczet w stolicy Polski dla kolonii muzułmańskiej i często przybywających ze Wschodu gości. W tej sprawie miesięcznik „Wschód”, organ Orientalistycznego Koła Młodych, przynosi następujące informacje:

Sprawa przydzielenia terenu pod budowę meczetu w Warszawie dobiega wreszcie końca.

Po odbytej konferencji w Ministerstwie Robót Publicznych, w której wzięli udział Prezydium Komitetu Budowy Meczetu, delegaci Ministerstwa Spraw Zagranicznych i przedstawiciele Magistratu m. st. Warszawy, został Komitetowi przyznany plac pod budowę na zieleńcu otoczonym ulicami Krzyckiego, Reja, Górnickiego i Dantyszka.

Ogólna powierzchnia placu wynosi około 2.100 metrów kwadr.

Obecnie, stosownie do obowiązujących przepisów, decyzja powyższa oraz plany zostają podane do wiadomości publicznej (na przeciąg 6 tygodni), poczem uprawomocnią się ostatecznie. Zatem już wkrótce Komitet Budowy Meczetu w Warszawie stanie się posiadaczem własnego placu i sprawa budowy stanie na mocnych i realnych podstawach.

Po przeprowadzeniu następnych niezbędnych formalności i opracowaniu szkiców planów, zamierza Komitet wysłać do krajów wschodnich delegację dla zbierania ofiar na budowę i uzupełnienia w ten sposób funduszy miejscowych.

Poniżej zamieszczamy odezwę Komitetu Budowy Meczetu w Warszawie do Tatarów polskich, nawołującą do składania ofiar na budowę świątyni muzułmańskiej.

Każde wyznanie posiada w Warszawie, stolicy Państwa, swój dom modlitwy. Tylko muzułmanie pozbawieni są swej świątyni. Tymczasem wszystkie niemal stolice krajów zachodnich, (jak n. p. Londyn, Paryż, Berlin, Madryt, Rzym, Sofia, Białogród) nawet nie mające własnych obywateli muzułmanów, wybudowały piękne meczety.

Muzułmanin, mieszkający albo bawiący chwilowo w Warszawie, Tatar polski, czy cudzoziemiec, wojskowy, urzędnik czy handlowiec, czy wreszcie personel dyplomatyczny państw muzułmańskich nie mają odpowiednie go gmachu, by w piątek lub też w dniu największych świąt zanosić swe modły do Boga we wspólnym gronie z braćmi w religji.

Z tego też względu Tatarzy polscy nie mają możliwości bezpośredniego zbliżenia się z muzułmanami innych krajów. Odosobnienie Tatarów od reszty świata muzułmańskiego osłabia w nich wiarę ojców i może doprowadzić do zupełnego zaniku uczuć religijnych. Już i teraz spostrzegamy skutki naszego oderwania od rodziny ludów islamskich we wzrastającym zubożeniu naszych współwyznawców do praktyk religijnych.

I w oczach naszych współobywateli innych wyznań budowa meczetu w stolicy Państwa podniosłaby znakomicie autorytet i powagę Islamu.

Z tych to powodów muzułmanie Warszawy, pragnąc przyczynić się do podniesienia ducha religijnego wśród muzułmanów polskich i rozumiejąc, że tylko ludzie, wychowani w dobrych zasadach religijnych, potrafią stworzyć uczciwą rodzinę i zdrowe społeczeństwo, zawiązali Stowarzyszenie Budowy Meczetu pod nazwą: Komitet Budowy Meczetu w Warszawie.

Nie wątpimy też, że wszyscy muzułmanie jaknajwydatniej poprą zamierzenia i pracę Komitetu i dadzą dowód poczucia swych obowiązków obywatelskich i religijnych. W tem przeświadczeniu i w imię wspólnej wiary, wzywamy ich gorąco do jak

najliczniejszego zapisywania się w poczet członków Komitetu.

Zdajemy sobie sprawę jak ciężkie i trudne jest nasze zadanie. Lecz podejmiemy je tem chętniej, że z wiarą w żywotność sił wyznawców Islamu i w przekonaniu, że osiągnięty cel — dom modlitwy — będzie nie tylko symbolem jedności, lecz terenem prawdziwego zespolenia duchowego wszystkich muzułmanów ziem polskich.

A więc zadaniem każdego muzułmana polskiego, świadomego swych obowiązków obywatelskich i religijnych, jest dopomóc w miarę sił Komitetowi w jego zamierzeniach.

Wzywamy Was, muzułmanie, do gromadzenia zapisywania się w po-

czet członków Komitetu oraz składania ofiar na budowę.

Mufti Rzeczypospolitej Polskiej:

(—) Dr. Jakób Synkiewicz.

Prezydium Komitetu Budowy Meczetu w Warszawie: Abdul-Hamid Churamowicz, Mieczysław Kowalewski, Aleskander Poltorzycki, Dawid Tuhan-Mirza Baranowski, Ibrahim Bek Madzajew, Asfendjar Fazli.

Życzymy ze swej strony Komitetowi dalszej pomyślnej pracy, wierząc, że dzięki energii i wytrwałości osób, stojących na czele Komitetu, stolica Państwa zostanie wkrótce wzbogacona na jeszcze jednym pięknym gmachem — świątynią muzułmańską.

## „Ks. Bourbon” recte Loriori, rzekomy syn cesarza Franciszka Józefa

Onegdaj odbył się pogrzeb zamordowanego w Paryżu przez Hiszpankę Kudelan Brauser rzekomego syna cesarza Franciszka Józefa. Ponieważ, jak wykazało śledztwo, „książe” Edgar Bourboński, był w rzeczywistości oszustem, który ponacał różne wpływowo osobistości a ostatecznie popadł w ogromne długi, koszty pogrzebu bardzo zresztą skromnego miały być pokryte pieniędzmi z kasy publicznej. Tymczasem pewien bogaty Amerykanin wyraził chęć pokrycia wszelkich kosztów związanych z pogrzebem „księcia”. W ten sposób Paryż był świadkiem wielkiej pompy i ceremonii, z jaką odprowadzano zwłoki oszusta na miejsce spoczynku.

W związku z tragiczną śmiercią tego wielkiego hochsztaplera, pojawiają się na łamach pism zagranicznych ciekawe szczegóły z burzliwego życia rzekomego potomka Bourbonów. Jak podaje jedno z pism wiedeńskich, z rzekomym księciem spotkano się już w roku 1915 podczas wojny światowej, w Atenach. Służył on wówczas w wojsku greckim jako szeregowiec. Ze względu na swoje „arystokratyczne” pochodzenie zaawansował wkrótce na podoficera.

Według relacji korespondenta włoskiego dziennika „Corriere della Sera”, pewien Włoch spotkał się z rzekomym księciem również w Atenach w pierwszych latach wojny światowej. „Ks. Bourbon” był wówczas w uniformie oficerskiej armii włoskiej. Wobec współtowarzyszy broni zdradzał żywe zainteresowanie ówczesne rozruchami wojennymi oraz... pretensje do tronu albańskiego.

Jak w dalszym ciągu podaje pismo włoskie, w r. 1917 został „książe” aresztowany w Rzymie za różne nadużycia. Przy tej sposobności okazało się, że rzekomy Edgar ks. Bourboński nazywa się w rzeczywistości — Loriori i jest z pochodzenia Włochem.

Według innych źródeł, „książe” u-

rodził się w Tyrolu, w miejscowości Rankelstein, gdzie miał przebywać przez dłuższy czas również po zakończeniu wojny światowej. Hipotezę tę zdają się popierać znalezione u zamordowanego w kieszeni papiery oraz paszport wystosowany przez urząd gminny w Rankelstein na nazwisko Johann Meier. Jak zeznaje jedna z przyjaciółek zamordowanego, „książe” wyawili jej pewnego razu prawdziwe swoje nazwisko, które ma brzmieć właśnie: Meier.

Prawdopodobnie jednak, właściwe nazwisko tego sprytnego hochsztaplera okryte jest mgłą tajemnicy. O ile bowiem „książe” zwierzał się przed kimś ze swego pochodzenia, uczynił to z pewnością wobec osoby zaufanej, która tajemnicę zatrzymała dla siebie...

W ten sposób zagadka o pochodzeniu „księcia” Edgara Bourbońskiego mimo usilnych starań pozostaje w dalszym ciągu niewyjaśniona. Narazie bowiem stwierdzić tylko można, że podający się przez dłuższy czas za potomka Bourbonów jest sprytnym oszustem, który dzięki umiejętnemu fałszowaniu dokumentów, uchodził wobec elity towarzyskiej świata za arystokratę z krwi i kości.

### KS. BOURBON, CZY PADOVANI?

Paryż. 23 sierpnia. (PAT). „L'Intran sigeant” przytaczając komunikat władz policyjnych w Lozannie, że zamordowany w Paryżu książe Burboński nazywa się w rzeczywistości Padovani i jest dezertorem z pułku huzarów, wyraża zdziwienie, że „człowiek tak niskiego pochodzenia” wykazał bardzo dużą inteligencję i duże wykształcenie. Potrafił on cytować ustępy z Wirgiliusza, wyrażał się wytwornie po francusku, hiszpańsku, rosyjsku i niemiecku, bawił na wszystkich dworach królewskich w Europie, pełnił funkcje pośrednika w pewnych sprawach między dworami europejskimi a Stanami Zjedn. i td.

## Pierwszy — od końca... Cichy bohater Olimpiady.

Sławę, wawrzyny, nagrody zyskują z reguły — i najzupełniej słusznie — zwycięzcy zawodów, rekordziści, ci którzy wysunęli się na czoło. O tych, co byli ostatni, nie mówi się, bo poco?

A jednak może czasem byłoby poco. Taką wypadek właśnie zaszedł z niejakim Cordosso. Brazylijczykiem, który w biegu olimpijskim na 10 tysięcy metrów, triumfatorą którego był — jak wiadomo — nasz wspaniały biegacz Kusociński, przyszedł do mety ostatni i bardzo a bardzo ostatni, daleko za przedostatnim.

Ktoś się zainteresował osobą tego nieszczęśliwca. Urządzono z nim wywiad prasowy. Dowiedziano się w ten sposób ciekawych rzeczy o niefortunnym biegaczu, tak ciekawych, że uczy niły go one... sławnym.

Cordosso należał do „ekipy brazylijskiej”, którą załadowano na okręt i dowieziono na miejsce przeznaczenia. Z wyładunkiem jednak było dużo kłopotu. Ekipa nie miała pieniędzy na przejazd. Rząd dopomógł jej w ten sposób, że ofiarował na ten cel większą ilość kawy. Ta kawa pojechała razem

z nimi, miała być sprzedana w porcie i pokryć cenę przejazdu.

Ale jest kryzys, nie można było znaleźć kupca... Niewiele brakowało, a Brazylijczycy nie byłiby wzięli udziału w Olimpiadzie, właśnie z tego powodu. Byli uwzięzieni.

Ktoś ich wreszcie wykupił. Ale z Cordosso były jakieś kłopoty, formalności, komplikacje. Już wracał na tym samym okręcie do ojczyzny rozpaczony. W jednym z portów — nie wytrzymał, wysiadł.

Ale jak dostać się do Los Angeles? I to tak, aby zdążyć. Startować miał nazajutrz.

Poszedł piechotą! Miał 24 godziny czasu i 450 mil nagielskich do pokonania. Po drodze natrafiał na takich samochodów, którzy go zabierali z sobą. Z jednym przejechał 10 klm., z drugim 2, z trzecim 60 itd. Wreszcie dobił do Los Angeles.

Stanął do biegu śmiertelnie zmęczony i niewyspany. Ale pobiegł i przebiegł.

Cordosso stał się sławny. Wiele mówi o nim, jak o typie dzieciniego sportowca, wzorze. Są tacy, którzy do wodza, że powinien otrzymać za to jakieś specjalne odznaczenie. Niema? To trzeba je stworzyć.

Zdaje się, że mają rację.

## Anegdota o tancerce i kamieniach.

Pod panowaniem mądrego Harum-al-Raszyda pierwszy sędzia miasta Bagdadu zabronił pod grozą kary śmierci przez ukamienowanie pojawienie się w mieście jakiegokolwiek tancerki. Miały one bezwzględnie opuścić Bagdad. Zakaz ten miał na celu zapobiec rozluźnieniu dobrych obyczajów mieszkańców miasta.

Jak było do przewidzenia, Bagdad osowiał i popadł w smutek, boć wiadomo, że taniec jest dla mieszkańców Wschodu odwiecznym i uświęconym tradycją zwyczajem, jest wprost koniecznością. To też niebawem jednej z najpiękniejszych tancerek, niejakiej Sulimie udało się włiznąć do miasta, a nawet dostać do domu owego sędziego. Ten oczarowany jej niezwykłą sztuką taneczną i pięknoscia, zatrzymał ją u siebie, prosząc aby go tańcem swym rozweselała.

Tajemnica ta nie dała się jednak długo utrzymać w ukryciu i wiadomość o Sulimie doszła wnet do uszu Harum-al-Raszyda, który pragnąc skarcić zbyt surowo sędziego, niespodzianie zjawił się w jego mieszkaniu i przyłapał go na gorącym uczynku.

Przerażony sędzia padł do stóp mądrego władcy, błagając go we łzach o łaskę, a tancerka nie mniej przerażona wtuliła się w kąt komnaty. Kalif tymczasem zapytał spokojnie sędziego:

— Jak uważasz, sędzio, jak należy z nią postąpić w myśl rozporządzenia jakie wydałeś?

— Należy obrzucić ją kamieniami.

— Wylał z trudem sędzia.

— A więc niech tak się stanie! I mądry władca Harum-al-Raszyd zdjął z palców kilka pierścieni zdobnych w piękne diamenty i inne drogie kamienie i rzucił je w stronę tancerki, rozkazując sędziemu czynić to samo. Ten ostatni zrozumiał intencję kalifa, zatrzymał więc przy sobie tancerkę i cofnął surowe rozporządzenie.

Od owego to czasu kobiety pragną być obrzucane kamieniami, jednakże w sposób co dopiero opowiedziany.

Zapisujcie się na  
członków LOPP.

# SĄD NIEWIESCI.

Jakiś pesymista i zdecydowany wróg feminizmu w następujący sposób wyobraża sobie posiedzenie sądu złożonego przeważnie z kobiet (podajemy za „Prawdą“).

Sala sądu. Rozprawa w toku. Na ławie oskarżonych kobieta morderczyni kochanka. Właśnie przemawia obrońca, mężczyzna, drugim mężczyzną za kratkami jest sekretarz. O policjantach nie wspominamy. Poza tem za stołem sędziowskim kobiety: Przewodnicząca, dwie wotantki i prokuratorka. Wszystkie nie brzydkie.

Obrońca:.. bo musimy, proszę Wysokiego Sądu wnikać w te motywy, wejść w tajniki duszy kobiecej, aby zrozumieć, co tę istotę, siedzącą tu na ławie oskarżonych do tak strasznego czynu popchnęło. Zanim jednak przystąpię do omawiania tych właśnie psychologicznych momentów, — chcę dowiedzieć, że zarzut uprzedniego planowania zbrodni absolutnie nie ma racji bytu. (Przewodnicząca karminuje usteczka). Świadek Gawronowa twierdzi, że w trzy dni przed morderstwem widziała oskarżoną, jak skradała się pod dom zabitego Rozpychalskiego i miała na sobie suknię koloru piaskowego. Otóż, jak widzieliśmy, cały szereg świadków dowiodł, że oskarżona wcale takiej sukni nie posiadała..

Prokuratorka: (zniecka do oskarżonej). Gdzie oskarżona kupowała ten crepe marocaine?

Przewodnicząca: (przerwywając karminowanie ust). Przywołuję panią do porządku, prokuratorze! Nie udzielałam pani głosu.

Prokuratorka: Przepraszam.

Przewodnicząca: (wyjaśniająco). Może pani taki crepe kupić u Dawidsona na Bielańskiej po 8 złotych.

Wotantka I.: Ach poco! Całe sztuczki resztkowe po bardzo niskich cenach są u Fraidowskiego za Żelazną Bramą!

Przewodnicząca: Panią o to mikt nie pyta! (Sekretarz wciąga do protokołu usłyszane szczegóły). Słuchamy dalej obrony.

Obrońca: Jest to zatem jaskrawy do wód, co może ludzka złość i kłamliwość. Z siedzącej tu przed nami ofiary nieetycznego człowieka, która po pełniła zabójstwo w stanie wybitnego afektu, niecni świadkowie usiłovali zrobić jakąś wyrafinowaną, ohydą morderczyń..

Wotantka II.: (z boleścią na twarzy). Ach!! Ooooooch!!!

Przewodnicząca: Boli? Panie sekretarzu, proszę nalać dla sędziego szklankę wody! (do adwokata) Słuchamy..

Obrońca: Zresztą inne szczegóły oskarżenia są w wielu wypadkach zmyślone, podobnie, jak owa suknia koloru piaskowego.

Przewodnicząca (do oskarżonej): Oskarżona powinna nosić beige, a nie piaskowego koloru.

Wotantka I.: Wprawdzie niemodne, ale będzie pasować do włosów.

Przewodnicząca: Napominam panią, sędzio, po raz wtóry.

Obrońca (mówi dalej): To nie są przesłanki, na których można opierać taką koncepcję, jaką jest oskarżenie.

Przewodnicząca (do wotantki I.): Zresztą wcale nie w beige byłoby oskarżonej do twarzy, lecz w electric. Tak.

Wotantka I.: Za niczym nie włożyła!

Przewodnicząca: Przywołuję panią do porządku po raz trzeci!

Wotantka II.: Ooooooouch — oj! Ooooooch!!!

Obrońca: Przyjrzyjmy się w jakich warunkach żyła oskarżona, gdy ją opuścił s. p. Rozpychalski. Kobieta uczciwa, pozostawała bez opieki, bez środków utrzymania, bez domu rodzicielskiego, bowiem rodzina — ludzie staromodni, zacofani — wyrzekała się jej.

Apeluję do waszych uczuć, sędziowie! To uczciwa kobieta! Inna poszłaby kupczyć swoim ciałem..

Prokuratorka: Ho! Ho! Napewno tam już innych miała! Ze tak nie było — w to nie wierzę!

Obrońca: Proszę wnieść do protokołu, że oskarżycielka publiczna pręży mi w sposób nielicujący z powagą i godnością sądu. (Kontynuując): Inna byłaby zeszła na drogę upadku, — a oskarżona wolała przypominać głodem, niż..

Prokuratorka: Niech mecenas nie robi znów aniołów z kobiet! Wcale one nimi nie są! To ja panu mówię, jako kobieta!

Obrońca: Proszę Sądu! Niewiarogodny fakt przerywania przez oskarżycielkę publiczną..

Przewodnicząca: Zechce pani nie przerywać, prokuratorze.

Prokuratorka: Bo, proszę Sądu, adwokat myśli, że żona jego jest taką znów anielicą, a Lala Gadalska mówiła mi, że widziała ją wczoraj z jego własnym aplikantem w kawiarni!

Przewodnicząca: To nie ma nic do rzeczy.

Wotantka I.: A czy ładny chłopiec?

Obrońca: Ze smutkiem muszę stwierdzić, że mam przed sobą nie sąd, lecz jarmark.

Przewodnicząca: Adwokat będzie pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Wotantka II.: Aaaach — oooo!!!

Przewodnicząca: Proszę. Słuchamy obrony dalej. Proszę mówić.

Wotantka I.: Byle prędko, bo na czwartą idziemy z panem Arnoldem do kina. (Do prokuratorki). Wie pani strasznie śliczny obraz idzie w „Ma-

gnificu“! Greta Garbo ma śliczną brokatową suknię!

Przewodnicząca: Proszę o ciszę. Obrońca: Proszę sobie wyobrazić rozpacz porzuconej kobiety, która wkrótce ma zostać matką..

Wotantka II.: Ach oooo — joj!!!

Obrońca: Ból, rozpacz, tęsknota, miłość, nienawiść, zawód, gorycz, wstyd — wszystko to miesza się w jedno kłębowisko. Tworzy zawrotny psychiczny wir, w którym niemasz jeszcze ani cienia chęci zemsty..

Wotantka II.: Aaaa — oooo!!!

Obrońca: Wreszcie meszczęśliwa odnajduje uwodziciela, który zniknął, przemawia do jego zatwardziałego sumienia! (Sąd mi daruje, że nie szanuję pamięci nieboszczyka) — napróż no! Wola: „zostanę matką!“

Wotantka II.: Ooooooch — oooo!!!

Obrońca: Ale i to nie odnosi skutku! W ciasnej komórce, gdzie mieszka, odbywa poród. Pomaga jej bezinteresownie jakaś akuszerka..

Wotantka II.: (rozdzierająco): Rantunku!! Aaaa!! Przepraszam.. muszę trochę.. dojść.. do domu.. i urodzić..

Przewodnicząca: Zarządzam zawieszenie rozprawy aż do czasu odbycia przez sędziego wotantkę prawidłowego porodu.

W sali lekki tumult. Prokuratorka, wotantka I. i przewodnicząca wynoszą do pokoju sędziowskiego wotantkę II., obrońca wrusza ramionami, policjanci wyprowadzają oskarżoną, gdy ta jest już w drzwiach sali, przewodnicząca, uchylając drzwi pokoju sędziowskiego, wola do niej:

Przewodnicząca: Halo? Oskarżona! Jaki jest adres akuszerki, która pani pomagała?..

W.

## ZE SPORTU.

### Jak walczyli nasi zawodnicy w Los Angeles.

STARTY SCHABIŃSKIEJ I HELJASZA W DISKU. — DZIENNIKI AMERYKAŃSKIE O SPORCIE POLSKIM.

Otrzymujemy dalsze wrażenia korespondentki P. A. T., Kazimierzy Muszałówny z Olimpiady w Los Angeles.

Heljaszowi w dysku nie powiodło się. Liczyliśmy na 45 m., tymczasem Heljasz rzucił za pierwszym razem 41,55. Drugi przekroczył (zresztą rzut nie był lepszy). Za trzecim rzutem osiągnął 42,59, o wiele za mało, ażeby wejść do finału. Wystarczyło, ażeby zająć.. trzynaste miejsce na 18-tu startujących.

Zawodnikowi temu zdaje się nie dopisywać forma nerwowa i wola zwycięstwa. Psychicznie zbyt miękki. Zafatuje się w walce z silnymi konkurentami.

Finałści weszli do finału następującymi rzutami: Anderson 49,39, Laborde 48,23, Whter 47,16, Donagan 47,01, Noel 46,52, Madarasz 46,02.

Schabińska zrobiła swoje, a nawet więcej niż się spodziewaliśmy. Była w doskonałej formie. Ze startu wyszła dobrze. Nie przewróciła ani jednego płotka. Na finiszu przyspieszyła znacznie. Osiągnęła czas stosunkowo bardzo dobry 12,3, bijąc rekord Polski o 0,1.

Ale płotki były niewątpliwie najcięższą konkurencją dla pań. Zgromadziły same asy prócz Japonki. W przedbiegu Schabińskiej pierwszą była Amerykanka Hall w fenomenalnym czasie 12 sek. Prawie razem z nią wpadły na metę Angielka Webb i Kanadyjka Willson. Czwartą o 3 m. z tyłu była Schabińska. Nie mogła lepszego miejsca zająć.

W drugim przedbiegu Amerykanka Didrikson, mistrzyni olimpijska w oszczepie, wszechstronna zawodniczka z Teksaku (startuje jeszcze w skokach i rzucie dyskiem) zrobiła jeszcze lepszy, czas 11,8, ustanawiając nowy,

rekord światowy. Mimo tak wyśrubowanego czasu trzy pierwsze zawodniczki wpadły prawie razem na metę. Jakies centymetry dzieliły drugą Amerykankę Schaller i słynną Afrykankę Clark.

Wyeliminowano z tego przedbiegu Kanadyjkę Taylor, Japonka Watana-be biegu nie skończyła. Przewróciła się na przedostatnim płotku. Nic dziwnego. Oszalałająca szybkość pierwszych zmusiła ją do większego wysiłku. Nie podolała mu.

Dziennik „Los Angeles Examiner“ zamieścił obszerny artykuł (200 wierszy) o sporcie w Polsce, podkreślając wysiłki, czynione przez rząd polski na polu wychowania fizycznego. Autor artykułu porównywa Polskę z Finlandją, jeżeli chodzi o pracę sportową i uzyskiwane rezultaty. Wiele pochwał znajdujemy w artykule dla wielkiego postępu sportu w Polsce. Dziennik chwali również minima olimpijskie, wyznaczone przez Polski Komitet Olimpijski.

Autor z podziwem podkreśla świetne wyniki Kusocińskiego i Weissówny. O szermierzach i wioślarzach autor pisze jako o zespołach bardzo silnych i niebezpiecznych.

### Echa naszych zwycięstw w Chicago.

Wiadomość o pobiciu rekordów światowych przez Walasiewiczównę i Weissównę w Chicago wywołała w Belgii duże zainteresowanie. Dzienniki podają wiadomości z Chicago pod tytułami: „Polacy znów biją rekordy światowe“, „Polacy zonglują rekordami światowymi“ i t. d.

### PRZED WYJAZDEM NASZEJ EKSPEDYCJI Z AMERYKI.

W poniedziałek polska ekspedycja

olimpijska opuściła Chicago, udając się do Buffalo. We wtorek nasi zawodnicy zwiedzą najslynniejsze wodospady Niagary.

We środę drużyna polska bawić będzie w Filadelfji, a we czwartek w Nowym Jorku.

Prawdopodobnie w sobotę nasza ekspedycja opuści ziemię amerykańską na pokładzie „Pułaskiego“.

### PRASA FIŃSKA WYSTĘPUJE PRZECIWKO LEHTINENOWI.

Zwycięstwo Kusocińskiego w Chicago w biegu na 5.000 m. nad koalicją biegaczy fińskich wywołało burzę w prasie fińskiej.

Prasa fińska przeważnie występuje ostro przeciwko Lehtinenowi za wycofanie się z biegu.

„Svenska Pressen“ domaga się aby Lehtinen w tym roku po kompromitacji chicagowskiej zaprzestał wszelkich dalszych startów.

Z prasy fińskiej dowiadujemy się również, iż po zwycięstwie Kusocińskiego Lehtinen gratulował demonstracyjnie Hillowi, a nie Kusocińskiemu. Postępowanie to wywołało również pewien niesmak..

### NAGRODY ZA SUKCESY OLIMPIJSKIE.

W związku z sukcesami, odniesionymi przez sportowców węgierskich na olimpiadzie w Los Angeles został kpt. Piller, zwycięzca w szablach awansowany na majora, Pelle został mianowany kancelistą w ministerstwie wojny, zaś członkowie drużyn piłki wodnej i szermierczej, którzy dotychczas byli zajęci w urzędach jako urzędnicy dniówkowi, zostaną urzędnikami etatowymi.

## Program radiowy.

Czwartek, 25. sierpnia.

Godz. 11'58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12'20: Koncert z płyt gramofonowych. 12'40: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 12'45: D. c. koncertu z płyt gramofonowych. 13'25—15: Przerwa. 15: Komunikat gospodarczy. 15'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15'30: Lwowski komunikat L. O. P. P. 15'40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. 16'40: „Twórczyni „Małego Świątka“ s. p. Anna Lewicka“ wygl. prof. Kazimierz Króliński. 17: Mecz tenis. o mistrzostwa Polski. 17'40: Koncert solistów w wyk. pp. Wery Neumark (fortep.), Stanisława Frydberga (skrzypce) i Ludwika Ursteina (akomp.) 18'40: „Przemysł ludowy w Polsce“, wygłosił dr. Marceł Nalecz — Dobrowolski. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Odczytanie programu na dzień następny. 19'35: Prasowy dziennik radiowy. 19'45: „Kłopoty kawalera“ wygl. p. Bohdan Sadowski. 20: Koncert muzyki lekkiej. Dod. do prasowego dziennika radiowego. Komunikaty i wiadomości sportowe. 22'50—23'30: Muzyka z płyt gramofonowych.

Piątek, 26. sierpnia.

Godz. 11'58. Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12'20: Koncert z płyt gramofonowych. 12'40: Urz. kom. państw. Instytutu Meteor. 12'45: D. c. koncertu z płyt gramofonowych. 13'25—15: Przerwa. 15: Komunikat gospodarczy. 15'10: Audycja dla dzieci „Mały rybak“ w opr. cioci Ady 15'25: Muzyka z płyt gramofonowych. 16: Lwowski komunikat leśniczy. 16'15: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. 16'40: Trans. z Krakowa. „Czy istnieje nieśmiertelność istot żywych“, wygłosił prof. Michał Siedlecki. 17: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry dętej Zw. Zaw. Muzyków Rzplitej pod dyr. Andrzeja Bromka. 18: Odczyt. 18'20: Muzyka lekka i taneczna z kaw. „Gastro-nomia“. Orkiestra pod kier. Maksymiljana Ronczki. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Odczytanie programu na dzień następny. 19'35: Prasowy dziennik radiowy. 19'45: „Nico o egzaminach wstępnych“ wygl. inż. Stefan Błażyński. 20: Koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonij warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Wacław Niemczyk (skrzypce). 21: Fejleton muzyczny. 21'15: D. c. koncertu. 21'50: Dod. do pras. dziennika radiow. 21'55: Komunikaty. 22: Muzyka taneczna. 22'40: Wiadomości sportowe. 22'50—23'30: Muzyka taneczna.

□=□

**Z GIEŁDY.****GIEŁDA ZBOŻOWA.**

Lwów, 24 sierpnia.

Na Giełdzie obroty w pszenicy i maku. Otręby żytnie obniżyły się w cenie.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny giełdowe: Pszenica kr. dwor., nowa, loco Podwołoczyska 25—25.50.

Ceny rynkowe: Pszenica kr. dwor., nowa, loco Podwołoczyska 6.25—6.50.

Inne kursy niezmiennione.

**Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.**

Warszawa, 24 sierpnia (G.)

**Dewizy (transakcje).**

Belgia 124, Holandia 359'30, Londyn 30'88—30'85, Nowy Jork 8'92, Nowy Jork kabel 8'925, Paryż 34'98, Praga 26'39, Szwajcaria 173'50, Gdańsk 173'85, Włochy 45'78.

**Papiery procentowe.**

3 proc. pożyczka budowlana 36, 36'50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52, 53'25, 52'38 w proc., 4 proc. pożyczka inwestycyjna 96'50, 96'25, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 48'45, 48'50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 37, 5 proc. pożyczka kolejowa konw. 30'75, 6 proc. pożyczka dolarowa 54'75 w proc., 7 proc. listy zastawne BGK. 83'25 w proc., 7 proc. obligacje BGK. 83'25 w proc., 7 proc. listy Banku Rolnego 83'25 w proc., 8 proc. listy zastawne BGK. 94 (161'68), 8 proc. obligacje BGK. 94 (161'68), 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94 (161'68), 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 38'25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 58, 58'75, 58'50, 59'50, 59'25, Bank Polski 75'50—77'00.

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych słabsza, z akcyj mocniejszy Bank Polski.

Obroty bardzo małe, tendencja niejednolita. W obrotach międzybankowych dolar 8'908, rubel złoty 4'66 w żądaniu, rubel srebrny w obrotach prywatnych 1'42, gram czystego złota 5'9244, dewizy na Berlin 212'30, marki niemieckie banknoty 211—211'25, funt szterling 30'87.

=□=

**OGŁOSZENIA****SPRZEDAŻ****SPRZEDAM**

piękną, jednopiętrową willę z morgowym, ogrodem owocowym, jarzynowym wraz z zabudowaniami gospodarskimi, w okolicy górskiej, klimatycznej, powiat Dolina. Zgłoszenia pod „Rzadka okazja”. 2266

**FIRANKI**

koidry, pościel za bezcen. Przyjmujemy endel. Wytwórnia Freilicha Lwów, Sykstuska 21. 2070

**PIANINO**

lub fortepian dobry kupię. Gotówka Sklepiarski, Kopernika 26, telefon 83-31. 2247

**STORY**

ręczne zł. 9.80, koidry od 9'80, brokaty, narzuty za bezcen. Wytwórnia Freilicha Lwów, Sykstuska 21. 2069

**NAUKA I WYCHOWANIE****SZKOŁA JORDANOWSKA**

Listopada 52, — przyjmuje wpisy od 5—6. 2273

**MIESZKANIA****PUŁASKIEGO 3**

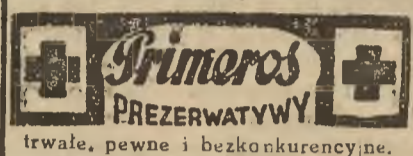
mieszkanie 6 — można umieścić 3 papienki lub 3 chłopców z całym utrzymaniem, codzienną dobrą opieką. 2279

**POMOC LEKARSKA****Dr. K. LEWANDOWSKI**

długoletni dentysta Wojewódzki

Lwów, pl. Halicki I. 7, — tel. 87-37

przyjmuje nadal P. T. Urzędników państw. i udziela ulg jak zwykle — Ordynacja otwarta przez cały dzień. 2270

**ROŻNE****Radzimy żądać jedynie**

trwale, pewne i bezkonkurencyjne.

2120

**Obchód święta patrona Węgier w Budapeszcie.**

Dorocznym zwyczajem obchodzą uroczyste w Budapeszcie dzień św. Stefana, patrona korony węgierskiej.

Na ilustracji naszej widzimy fragment

procesji z relikwiami św. Stefana. Minjaturowa trumna niesiona jest przez duchowieństwo i otoczona przez przybranych w bogate stroje historyczne honwedów.

J. STRANG MORRISON. 27)

**NA WODZIE  
I POD WODĄ.**

(Squall among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego (Ciąg dalszy.)

— Pójdę się położyć — rzekł Lowry. — Sądzę, że da pan sobie radę sam. Ale w razie czego proszę mnie obudzić.

Kiwiałem głową i ująłem za ster. Jeżeli Lowry był spokojny, to i ja nie miałem się czego trapić. Faktycznie zachowywał się tak, jakbyśmy zęglowali po wodach Southamptonu, a nie po otwartym Atlantyku. Gdy nakierowałem Kuter na kurs, zeszedł na dół, zatraskując wieko luki za sobą.

Zostałem sam. Pomimo iż powiedziałem sobie, że nie mam się czego obawiać, ogarnęło mnie silne zdenerwowanie i przez godzinę sterowałem z wielkim skupieniem. Wiatr dmuchał mi w ucho, tak, że nie potrzebowałem radzić się kompasu i sterowałem „na pewniaka” we właściwym kierunku. Noc była ciemna, lecz mogłem rozróżnić pod sobą zarysy fal. Za każdym razem kiedy nad rufą wzniosła się ściana tworząca się fali, włosy stawały mi na głowie dęba. Za

każdym razem zdawało mi się, że nasz mały statek nie zdąży umknąć zalewowi, ale zawsze umykał. Za każdym razem zdawało mi się, że wiatr potężnieje coraz bardziej.

„Skua” kołysała się ciężko, gdyż bez głównego żagla nie mogła utrzymać zupełnej równowagi. Zacząłem się obawiać, że reja pójdzie z wiatrem. Liny trzymały mocno, ale widok ciężkiego drewna, zawieszzonego nad głową, jał mnie nękać narówni z innymi niebezpieczeństwami w nocy.

Potem nie wiem co się ze mną stało, ale powoli w ciągu niespełna godziny moralny stan zrozumiałego strachu ustąpił miejsca niezdrowemu entuzjazmowi. Lowry powierzył mi, nowicjuszowi, opiekę nad statkiem. Z tego wynikało, że uważał mnie za dzielnego, sprawnego żeglarza i że nie miałem się czego lękać. Tak musiałem podświadomie rozumować. W każdym razie wtedy, kiedy narzucona mi odpowiedzialność powinna obudzić we mnie jak największą troskę, otrząsnąłem się z wszelkiego niepokoju i zacząłem śpiewać z diabelskim rozradowaniem.

Cudownie było czuć się panem sła bej łupiny, wśród szalejącej wichury, władać sterem i wyzywać pęd fal. Wiatr upajał mnie, a każda zwyciężona fala wydawała się nowym listkiem w laurowym wieńcu chwały. Przesta-

łem być nowicjuszem i poczułem się wilkiem morskim, gotowym stawić czoło furji wszystkich żywiołów. „Skua” nie mogła zatonać, a ja nie bałem się niczego.

Nie wiem jak długo trwało to niezdorzeczne opętanie, ale przypuszczam, że dosyć długo. Przez cały ten czas sterowałem podług wiatru w ucho, nie radząc się wcale kompasu. A tymczasem wiatr wykręcał się systematycznie na zachód. Teraz, gdy o tem myślę, dziwię się swojej naiwności, ale wtedy ani mi przez głowę nie przeszło, że robię głupstwo. Byłem przekonany, że gdyby nie moja fachowość żeglarska, Lowry nie mógłby zmrużyć oka. W gruncie rzeczy zaś „Skua” musiała być samowystarczalna, bo moje kierownictwo pomagało jej bardzo niewiele. Wicher ryczał i gwizdał. Powietrze było gęste od pryskającej piany, a morze wyglądało jak ruchome Alpy. Rozumiałem, że było to coś więcej niż zwyczajna wichura, lecz żegluga z wiatrem dawała mi fałszywe poczucie bezpieczeństwa. Nie zdawałem sobie sprawy z jego siły. Pamiętam, że żałowałem, że do celu naszej podróży było tak niedaleko i że przy tak szybkim pędzie nie użyję jej dosyć.

I nagle stały się trzy rzeczy, które rozwiły w jednej chwili moją wiarę w siebie i dały mi poznać, że byłem

tylko amatorem, niezdolnym do podolania trudnej sytuacji.

Najprzód w momencie przelotnego uciszenia usłyszałem niewyraźnie szum fal, rozbijających się o wybrzeże. Następnie zauważyłem, że wiatr zmienił kierunek, co powinienem był zauważyć kilka godzin wcześniej. I nim zdążyłem pojąć te dwa fakty „Skua” wjechała odważnie na olbrzymią, zawiniętą u czuba falę, która rozbiła się o rufę i lunetę na pokład. Poczulem, że statek zapada się podę mną w głąb i że z obu stron zalewa go morze. Ale było to tylko chwilowe potknięcie, bo po chwili wynarzyniliśmy się znów na powierzchnię. Miałem tego dosyć. Skoczyłem do luki, żeby zawołać Lowry'ego, lecz on wy skoczył na pokład, nim zdążyłem otworzyć usta i najprzód spojrział na kompas.

— Na Boga, człowieku! Jak można tak sterować?

Ryk wiatru sprawił, że słowa te obijały mi się o uszy słabem echem. Pochyliłem się nad kompasem i doświadczyłem najbardziej upokarzającego uczucia niekompetencji, jakie sobie przypominam. Zboczyliśmy z kursu o przeszło trzy rumby i płynęliśmy wprost na wybrzeże malskie. Lowry balansował nademną z rękami na uszach.

(C. d. n.)